

Sobota 1. sierpnia 1925

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 13 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie Zł. 3.20

Prenumerata mies. z przas. poczt. Zł. 3.20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5.—

Adres: „Wiek Nowy”, Lwów, ul. Sokoła I. 4. — Tel.

Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 23-77. —

Konto Pocz. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. 000

Popularny dziennik ilustrowany
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

W ROCZNICĘ.



Bojownicy idei niepodległości Kapuściński i Wiśniowski.

Jak corocznie od lat wielu, czci w dniu dzisiejszym patriotyczny Lwów pamięć dwóch męczenników narodowych, Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, straconych w dniu 31. lipca 1847 r. na górze Kleparowskiej, która od tej chwili stała się dla Lwówian drogim miejscem pamiątkowym. Obaj oni padli ofiarą represji rządu austriackiego jako uczestnicy pamiętnej rewolucji lutowej z 1846 r.

Aresztowani bezpośrednio po krwawych wypadkach tegoż roku, byli przez kilkanaście miesięcy więzieni, aż wreszcie zapadł wyrok skazujący ich na karę śmierci przez powieszenie. W dniu 28. lipca odczytano im wyrok, a w trzy dni później wywieziono ich o godz. 6 rano tylną furką z pokarmelickiego więzienia stanu na miejsce kaźni. Mimo, że władze trzymały całą sprawę w tajemnicy, wieść o wyroku i mającym nastąpić wykona-

niu go przedostała się na miasto. Od wczesnego rana plac Bernardyński, Podwale i przedmieście krakowskie były przepełnione tłumami ludu, który przedzierając się przez szeregi eskorty, rzucał kwiaty na wóz skazańców.

Egzekucja odbyła się na wzgórzu Kleparowskim, nazwanem odtąd „Góra stracenia”. Kiedy obu skazańców, każdego z osobna, wyciągano na szubienicę, Wiśniowski zawołał: „Polacy! niech was śmierć nasza nie przestrasza! Nie traćcie nadziei — ufajcie Bogu! Choć my ginie, żyć jednak i wolną będzie Ojczyzna! Niech żyje Polska!” Kapuściński zaś zginął z okrzykiem: „Bracia! nie dajcie się odstraszyć śmiercią moją!”

Mimo deszczu, który spadł bezpośrednio po egzekucji, przez cały dzień, jak procesja, ciągnęli ludzie na miejsce stracenia. O godz. 6 i pół wieczorem zdjęto trupy, posypano nie-

gaszonem wapnem, polano wodą i zakopano, aby śladu nie było. W tydzień później pośpieszył liczny zastęp mieszkańców na górę stracenia, by uczcić pamięć męczenników wspólną modlitwą, lecz wojsko rozpedziło zgromadzonych. Toż samo było w dniu 26. kwietnia 1848 r., kiedy to policja nie dopuściła do odprawienia nabożeństwa w tym miejscu, a wojsko z okrzykiem: „Weg mit dem Plunder!” rozpedziło bagnietami lud i rozrzuściło wzniesiony już do połowy ołtarz.

Stracenie Wiśniowskiego i Kapuścińskiego, i to właśnie w chwili, gdy osławionego oprawcę rządu austriackiego Szele udekorowano orderem, wstrząsnęło całą Polską, wywołując także wielkie wrażenie za granicą. Nawet uczciwi Niemcy byli oburzeni tym krokiem rządu austriackiego, a poważna „Deutsche Ztg.”, potępiając go bezwzględnie, zakończyła swój artykuł temi słowami: „Wiśniowskiego słowa, wyrzeczone na stopniach szubienicy, wobec otwartego grobu, pod ciśnącą ręką kątą, unosić się będą nad całą Polską i ożywiając ją pełną nadzieją w przyszłość, staną się drugą ewangelją dla Polaków”.

Istotnie, drakoński wyrok, wykonany na najszlachetniejszych ludziach, których całą winą była gorąca miłość Ojczyzny i ofiarna praca dla Niej, zamiast zgniebić, poruszył najszersze warstwy i przejął je czcią dla pamięci tych męczenników za sprawę narodową. Ta cześć przechodzi z pokolenia w pokolenie — i gdy w dniach niewoli wspomnienie tych dwóch szermierzy sprawy narodowej było pobudką do czynu wyzwolenia, to dziś w wolnej Polsce nazwiska ich są dla nas nie mniej święte, jako nazwiska tych, którzy swą pracą, poświęceniem i męczeństwem wykuwali Ojczyznę drogę do wolności i niepodległości. Więc hołd im i wdzięczność nie wygasła!

H. Cepnik.

Z placu boju w Marokko.

Przygotowania do wielkiej ofensywy. — Czyżby klęska Francuzów? —
Na temat pokoju.

PARYZ, 30 lipca. (PAT). „Jornal” donosi z Fezu, że zenania jeńców nie pozostawiają żadnych wątpliwości, iż Abd-el-Krim jest zdecydowany wygrać swą ostatnią kartę przez podjęcie ataku na Ueazan.

Ze strony francuskiej zarządzono wszelkie środki ostrożności. Ciężką artylerię ustawiono na wzgórzach panujących nad drogami, tanki mieszczono u wejścia do wiosek, których

ludność jest niepewna, kułomioty zaś poustawiano na skrzyżowaniach się dróg, a piechota gotowa jest do działania na dany znak.

WARSZAWA (z). Z Fezu nadeszły do Paryża wiadomości o rozpoczęciu ofensywy przez Riffenów. Akcję podjęli Kabylowie z niesłychaną gwałtownością.

W Paryżu rozchodziły się pogłoski, jakoby front francuski został przerwany.

LONDYN, 30. lipca. (PAT) Korespondent Timesa z Tangeru stwierdza, że Abd-el-Krim nie wyraża wcale życzenia zapoznania się z francusko-argielskimi warunkami pokoju.

Abd-el-Krim wystosował jednak do swoich agentów w Tangerze 2 listy, w których sformułował swą ostateczną odpowiedź. W listach tych przewodca Riffenów domaga się, aby Tanger był miejscem rokowań, oraz rządu urzędowej gwarancji niezależności terytorjum Rify.

Niemiecka „ofenzywa pokoju”.

Opinia Chamberlaina. — Optymizm angielski. — Atak niemiecki na art. 16 paktu o Lidze. — Szanse propozycji niemieckiej.

Nota niemiecka, skierowana do Francji a w toku dyskusji nad tą inicjatywą starają się podważyć podwaliny paktu o Lidze Narodów, gwarantującego do pewnego stopnia ten pokój. Niemcy zwrócili się ponownie do rządów neutralnych z propozycją, by wystąpiły w Lidze w sprawie usunięcia art. 16 i niektórych paragrafów, odnoszących się do sądownictwa rozjemczego i kontroli wojskowej. To ma być ta

„ofenzywa pokoju”

niemiecka, o której mówił Stresemann po wręczeniu noty niemieckiej Briandowi. Słusznie zaznaczył „Le Temps” że przez niemiecką ofenzywę pokoju rozumieć należy ofenzywę w kierunku rewizji pokoju, zrealizowaną przez traktat wersalski. Ale i włoska „Tribuna” zupełnie bez ogródek wypowiada myśl, że niemiecka „ofenzywa pokoju” ma

cele wojenne.

zagarnięcie siłą polskiego kurytarza, a atak przeciw art. 16 Ligi, dającemu Francji w danym wypadku prawo przemarzu przez Niemcy, wywodzi się z tej samej myśli o bezkarnej poprawce granic.

Atak Stresemanna przeciw art. 16 paktu Ligi jest

atakiem, wymierzonym przeciw Polsce i mającym na celu zupełne odosobnienie polski. „Intreassigeant” doniósł, że rządy państw neutralnych propozycję niemiecką — przynajmniej — chłodno i z rezerwą. To jest zapewne dość niepokojące, bo teoretyzujący pacyfści wierzący w zwycięstwo szlachetnych instynktów, mogą znaleźć zawsze argumenty przeciw temu artykułowi a to tem łatwiej, że nie mniej ich byt jest zagrożony. Mnie nie wszelako nadzieję, że takie teoretyczne rozważania pod wpływem niemieckich podżegaczy, mających cele bardzo praktyczne, nie zaważą na szali decyzji, odnoszących się do państw i narodów.

Zasadniczy błąd

tkwił w tem, że Anglia wystąpiła od razu ze słuszną zapewne z ogólnego ludzkiego punktu widzenia tezą, żeby Niemcy traktować na równi z innymi państwami. I Niemcy sytuację tę dziś wyzyskują znakomicie i mają, jak mogą, wodę w kadzi pokoju, którą pierwsi zaofiarowali Europie. Dowodzi to jeszcze ciągle wielkiego optymizmu angielskiego męża stanu, jeśli stwierdza, że „w nocie niemieckiej zawiera się pragnienie urzeczywistnienia tych propozycji pokoju, z których inicjatywą wystąpił sam rząd niemiecki”. Ta inicjatywa nie ulega oczywiście wątpliwości, ale jakie były jej

ukryte cele,

to w miarę dalszych negocjacji staje się coraz bardziej jasnym.

Niemcy wystąpili z inicjatywą pokojową

Widmo wojny na Dalekim Wschodzie.

Krwawy napad Chunchuzów na Sowiety.

WYMORDOWANIE POSZUKIWACZY ZŁOTA NAD AMUREM. — ZŁUPIENIE ODDZIAŁU BALKU PAŃSTWOWEGO. — CHUNCHUZI WYWOŻĄ ZŁOTY SKARBY I PALA OSADY SOWIETSKIE. — OGŁOSZENIE STANU WOJENNEGO NAD CHIŃSKĄ GRANICĄ.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego”).

Moskwa, 24 lipca.

Od czasu wzmocnienia gospodarczej i politycznej ekspansji sowieckiej w Chinach, oraz po utrwaleniu sowieckich wpływów w Mongolii zaczęły się charakterystyczne napady na granicy chińsko-sowieckiej. Miejscowa ludność chun-

chuzów, nienawidząca wszelkich wpływów obcych, burzy się i od czasu do czasu urządza rajdy na terytorja sowieckie.

Oczywiście napady te poza polityczną surową i dzikość szczepów chunchuskich, bo- wiem po każdym takim napadzie wstępnym i mias-

CARLO DADONE.

Niepokonany.

Przełożył ADAM STODOR.

(Ciąg dalszy).

Zaraz po jego odejściu powiedziała mi żona, że zdaje się jej, iż tego człowieka już nieraz na ulicy widywała i że zawsze odczuwała przed nim nie dający się pokonać lęk, lecz mimo to nie ulegała sile jego niezwykle żywego i przenikliwego wzroku. Widocznie i ona była zachwyconą jego duchem, równocześnie jednak prosiła mnie, by go u nas nie przyjmować i wogóle niewidzieć się z nim więcej, albowiem przekonana jest, że ja z nim równać się nie mogę.

O, dlaczego nie usłuchałem rad mej kochanej żony! Nie uczyniłem tego. Już następnego dnia, gdyby pod naporem jakiegoś wewnętrznego przymusu, widziałem się z tym człowiekiem. Działo się to przy prawdziwym lęku z mej strony, było mi, jakby był dla mnie jakimś zakazaniem, a gorąco pożądanym upragnieniem. A byłem wobec niego posłusznym i poddającym się jego woli, gdy stał się on mym nieograniczonym panem.

Co widziałem w tym zwyczajnym, a jednak wypełnionym niezwykle tajemnicami domku, to dokładnie opowiedzieć się nie

da. Były tam: laboratorium chemiczne, bogato zaopatrzone, muzeum rzadkich, niezwykle kosztownych przedmiotów i warsztat z małymi motorami i przyrządami, których celu nieśmieta, nie umiałem odgadnąć. Siebie samego podawał obcokrajowcem z Irlandczyka, ale w rzeczywistości nie mógł on być osobnikiem z tego świata, ani też posiadać jakiegokolwiek ojczyzny.

Wobec mnie był łagodnym i jak zaznaczyć mogę, zupełnie nienagannym. Nie znałem się wprawdzie na a nie na spirytyzmie i byłem niewierzącym materialistą, ale on wydawał mi się być niezwykłym spirytystą, posiadającym niesamowitą siłę.

Przed oczyma memi, w pełnym świetle dziennym, bez wszelkich przyrządów, bez pomocy wirujących stolików, odsłonił mi tajemnice, o których myśląc, nawet teraz, odczuwam dreszcz podziwu i zdumienia. Tak to uczynił on ze mnie swą wyłączną własność i zrobił ze mnie prawdziwego niedowiarka, przekonanego spirytystę. Stałem się poprosiłem narzędzie we jego rękę i to nawet w tym zakresie, że doświadczałem uczucia, iż nie posiadam własnej woli, że dusza jego przeszła w moją duszę i że mózg mój zdoła myśleć i chciał jedynie w zależności od jego woli. —

Przychodził on codziennie do mego domu lub też ja udawałem się do niego i te wzajemne odwiedziny spowodowały powstanie ścisłej zażyłości. Chociaż jednakże

nawiedziła mnie zupełna ślepotą, to jednak spostrzegłem w bardzo niedługim czasie, że O'Connel zakochał się do szaleństwa w ojej żonie, ona jednak nie ośmieliła go najmniejszym gestem, jego czar wobec niej tracił całą swoją moc, ona traktowała go dumnie i odpychając i próbowała wszelkich środków, aby mnie wyzwolić z pod jego tajemniczej mocy i wydobyć z przepaści w którą runąłem. Ale wszystko było bezowocne: byłem jego niewolnikiem, ale równocześnie poczęłem go nienawidzić, porywany zazdrością. A jednak nie mogłem porzucić ani dnia zdala od mego wroga, tak bezwzględnie opanował on moją duszę.

Moja żona przeciwnie okazała się silną i zdecydowaną i z powodu jej pokonać się nie dającej odporności. O'Connel dostąpił niemal obłędu. U mnie cała moja siła wola i miłość, byłam zawieszony nieśmiały pomysł cudami, które mi ten nadzwyczajny człowiek codziennie odświeżał, a nieskończenie wielką miłością dla mej ubóstwianej Kati. Żyłem nie naturalnem życiem, pełnem tajemnic i tajemności, tak, że zdawało mi się, iż nie leżę już do tego świata. W rzadkich chwilach duchowej równowagi, które mnie jeszcze czasem nawiedziały, rozmyślałem oszaflaty zwątpieniem o przepaści, która otworzyła się pod moimi stopami. Lecz wnet tem szwyciej zapadałem w zaślepienie, które stało się już moją

(C. d.)

ka sowieckie długie miesiące nie mogą przysięść do równowagi. To też z tych powodów osadzona na tych azjatyckich kresach ludność wysiedlona z centralnych gubernii rosyjskich, tłumnie opuszcza te rejony i przenosi się w inne okolice. Jednak warstwy ziemi i góry nad rzeką Amurem, obfitujące w pokłady złota, stanowią dla centralnych władz moskiewskich bardzo ważny teren gospodarczy. Tym tedy należy tłumaczyć, że pomimo niszczenia, palenia i równania z ziemią osad ludzkich przez zakordonowych chunchuzów, rząd sowiecki tak uporczywie odnawia i odbudowuje te obszary i udziela ustawicznej pomocy materialnej osiedleńcom. Wiadomo, głoszona przez sowiecką prasę, jakoby nad Amurem złoto leżało w wielkich masach i łatwe do wydobycia, ostatecznie przewidywając strach poszukiwaczy złota przed krwawymi chunchuzami i pomimo grozy śmierci ludność żądną majątku wyruszyła nad Amur i kopie i szuka złota dla Sowietów.

Onegdaj doszły do Moskwy iskrowe wiadomości z Błogowieszczeńska, że wielkie hordy chunchuzów znówu napadły nadamurski kraj.

Część gubernii Błogowieszczeńskiej została zajęta. Wojska pograniczne sowieckie zostały wymordowane. Osady poszukiwaczy złota spalono. Ludność, która nie zdążyła przed czasem zbiedz zgnęła od ognia lub kul napastników. Początkowo nie odnoszono się zbyt poważnie do tej wiadomości, gdyż napady te były bardzo częste i rząd sowiecki już się do nich przyzwyczaił. Ale gdy za kilka godzin nadeszła radiowa depesza, że większy oddział wpadł do miasta i złupił bank państwowy, że zostały wywiezione wszystkie zapasy złota z rządowej kooperatywy „Dalszota“ (skarbiec Dalekiego Wschodu) oraz, że pastwą rabunku i ognia padły wszystkie przedsiębiorstwa państwowe w gubernii amurskiej powstało w Moskwie trwożliwe zamieszanie.

Wydane zostały specjalne zarządzenia wojskowe, z najbliższych garnizonów sowieckich wysłano oddziały techniczne oraz czerwoną flotę napowietrzną.

Dalsze nadchodzące wiadomości o napadzie chunchuzów są coraz to groźniejsze. Straty dotychczasowe obliczają na miliony rubli złotych.

W sferach państwowych Moskwy ruch na chińskiej granicy uważany jest za

polityczną dywersję przeciw Sowietom za podburzanie Chińczyków przeciw państwu zagranicznym w Pekinie, Kantonii i Szanghaju. O wojennych krokach chunchuskich szepców został zawiadomiony Frunze, przebywający od 12 lipca w Mińsku na dorocznych manewrach czerwonej armii sowieckiej z garnizonów centralnej i południowej Rosji.

Według ostatnich wiadomości, zebrał się w Moskwie wczoraj Rewwołensowiet w małym komplecie i uchwałił podać sowinakom do zatwierdzenia nagły wniosek o wprowadzenie nad Amurem stanu wojennego. Sowinakom wniosek ten przyjął oraz wydelegował komisję do stwierdzenia stanu rzeczy na miejscu. Wiadomość o rozkradzeniu zapasów złota sowieckiego w kopalniach amurskich wpłynęła bardzo niejmie na kurs rb. na giełdzie.

Pomimo strat, poniesionych z powodu zrabowania gubernii amurskiej — czynnik zagraniczny w Moskwie obserwując poważne przygotowania wojskowe Sowietów i ekspedjowanie armii i artylerii na Daleki Wschód, podejrzewają, że akcja ta ma również związek z niepewną sytuacją w Chinach. Bliższe wypadki niezawodnie rzucają nową refleks światła na tę tajemniczą grę wojenną czerwonych militarystów Moskwy.

Błaty.

KAWA RIEDLA.

Z nad modrego Dunaju.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego.)

KŁESKA PODNAJEMCÓW. — WALKA PRZECIWKO SZOFEROM WIEDEŃSKIM. — WYSTAWA KOTÓW.

Wiedeń, w lipcu.

W ustawie o ochronie lokatorów mają zająć obecnie zasadnicze zmiany, zmierzające do pozabawienia tejże ochrony podnajemców, odnajmujących za drogie pieniądze pokoje umeblowane.

Zmiana ta polegać ma na tem, że podnajemcom wypowiedzieć będzie można mieszkanie na dni czterdzieści lub też miesiąc, nie licząc się zupełnie z Urzędem mieszkaniowym, tracącym prawo interwencji.

Fakt ten wywołał w szerokich kołach podnajemców łatwo zrozumiałe rozgoryczenie, tembardziej, że sumy, niszczone przez nich za podnajmowane pokoje, stanowią nieraz połowę ich zarobku miesięcznego, uszczuplonego tak znacznie kwotą zabezpieczenia sobie dachu nad głową.

Większa część podnajemców utrzymuje nieraz całe rodziny płaceniem wysokiego czynszu, niestojącego w żadnym stosunku do istotnej wartości danego pokoju, lub „gabinetu“.

Wyjętym z pod prawa podnajemcom, zdany w zupełności na łaskę i niełaskę wyzyskujących ich „zawodowych“ odnajemczyń, nie pozostaje więc nic innego, jak... ożenek, aby w ten sposób, pod opiekunictwem skrzydłami Hymenu korzystać z powrotem z „ochrony lokatorów“, uszczęśliwiając jakąś „cieplą“ wdówkę z ładnymi pieniędzmi i jeszcze ładniejszym mieszkaniem.

Na wszystko można bowiem znaleźć jakiś wybieg pomyślny, z wyjątkiem szoferów wiedeńskich, którzy oprócz kursów zawodowych odbyć powinni również kurs dobrego tactu i zachowania się.

Jak wiadomo, potaniały automobilowe drożki wiedeńskie od kilku miesięcy tak znacznie, że w wypadku większej liczby osób tańsze są nawet od tramwaju. Korzystała z tego w całej pełni mieszkający Wiednia, tak tubylcy, jak też i cudzoziemcy, używając, ile się tylko da, tego najmłodszego dziś środka komunikacji.

I wszystko byłoby w największym porządku, gdyby nie szerszokształtność woźniców, którzy z „flakra“ przedzierzgnęli się benzynowym cudem w „soferów“, błogosławiących rozmaitymi epitetami gości, nie dających „królewskiego“ napiwku. Obcy, nasłuchawszy się do syta niezrozumiałych wyrazów, wypowiedzianych z istic fiakerskim temperamentem w trudnym dialekcie wiedeńskim, przechodzi nad tą sprawą do porządku dziennego, wrzuszając pogardliwie ramionami; a także wygodni, jak zwykle, Wiedeńczycy, chowają do kieszeni te obelgi, nie chcąc włożyć się po sądach w charakterze świadków lub oskarżycieli.

Z tego też powodu otworzyło onegdaj pismo „8 - Uhr - Blatt“ stałą rubrykę, przeznaczoną dla zażaleń ze strony publiczności, w wypadku scysji z soferami, aby piętnować każdy poszczególny wypadek ich gburowatości, a równocześnie wpływać w ten sposób na zmianę ich wojowniczego usposobienia.

Atoli inne są jeszcze sprawy, poruszające obecnie większą część „opinii“ publicznej, szczególnie zaś takiej, która może się poszczycić posiadaniem pięknych i rasowych... kotów.

Oto we wrześniu odbyć się ma w Wiedniu uroczyste otwarcie wystawy kotów, dla których przeznaczono specjalne nagrody w formie... medali. Wszystkich właścicieli nierejestrowanych przedstawicieli kociego rytu wezwano do natychmiastowego zgłoszenia swych ulubieńców w sekretariacie wystawy, mającej stać się jedną z tych wielkich sensacyjnych wiedeńskich, od których przeczytania przebiegają ludziska miny kotów, znających się na puszczy.

Wystawę tę zaszczyścić mają swą obecnością koty z całego świata, kończąc jednak na tem, bo ni szancl wiedeński, zjedzony przed kwadrantem z ogórkami, mocno przypomina... kota.

Mieczysław Lisowski.

Potworne praktyki w drezdeńskim krematorium.

Systematyczne obrabowywanie zmarłych.

(?) W Dreźnie zawrzało ubiegłych dni. Odkryto mianowicie potworne praktyki, jakie od dłuższego już czasu panują w drezdeńskim krematorium. Kilku urzędników tego zakładu systematycznie obrabowywało zwłoki, oddawane do spalania. Wylamywa i złote zęby, wyjmowali z ust protezy, odzieali z odzienia. Zdarzało się również, że często kładli dwóch zmarłych do jednej trumny, aby spieniężyć drugą trumnę, a prochy razem spalonych

zwłok, rozdzielałi po prostu na dwie części i w dwóch urnach oddawali rodzinie.

Dyrekcja policji drezdeńskiej oddała już sprawę prokuratury państwa. Skarga, wniesiona przeciw palacjom zajętym w krematorium, oraz kilku urzędników tej instytucji opiewa na kradzież, oszustwo, prz niewierzenie i znieważanie trupów.

Tajemniczy „Landru“ w ustronnym domku.

ĆWARTOWAŁ, OBWIAJAŁ I WYWOZIŁ W ŁÓDCE TRUPY... ALE NIE KOBIECE. — STRASZNE ODKRYCIE PODEJRZLIWEJ SASIADKI. — SKRWAWIONE NARZĘDZIA MORDU W SKRZYNI. — PROSTE WYJAŚNIENIE SKOMPLIKOWANEJ HISTORJI.

Budapeszt, w lipcu.

W pogranicznej miejscowości Vasarienye osiedlił się przed pół rokiem przybyły pono z południowych Węgier niejaki Istvan Patkony. Podał się wobec władz jako kupiec z zawodu, a ponieważ papierów miał w porządku, więc władze nie mogły protestować przeciw jego pobytowi w Vasarienye, zwłaszcza iż Patkony miał sporo gotówki, gdyż nabył grunt i domek, położony za wsią.

Jak to zwykle bywa w małej miejscowości,

powszechna ciekawość skierowała się odrazu na osobę przybysza. Zantrygowana była zwłaszcza pięć niewieścia, nie mogąc rozstrzygnąć, czy nowy obywatel jest kawalerem, żonatym, czy wdowcem. Sam Patkony, przystojny, brumet w średnim wieku, nie dawał w tym względzie żadnego wyjaśnienia, gdyż wszelkie odnośne pytania zbywał milczeniem lub

złowrogim pomrukiem,

że najważniejszą kumoszkom wreszcie zabrakło ochoty do kontynuowania wywiadów.

Po kilku tygodniach ciekawość sąsiadów pod syconą została w niezwyklej sposób: Oto samotnik nagle został odwiedzony przez kobietę. Przybyła ona na dobrze wyładowanym wozie w nocy i zamieszkała u Patkony'ego. Fakt ten zdołał odkryć bystre oczy niejakej pani Recsika, miejscowej specjalistki od plotek. Dama ta poddała zagrodę Patkony'ego czujnej obserwacji i stwierdziła

fakt Przeróżający.

Oto po dwu dniach pobytu nieznajoma kobieta nagle zniknęła. Wieczorem tegoż dnia pani Recsika ujrzała Patkony'ego, idącego nad brzeg pobliskiej rzeki i uginającego się pod ciężarem jakiegoś zawiniątka, mocno przypominającego

kształty ludzkie.

Pani Recsika przyjęta grozą wróciła do domu i wbrew zwyczajowi o swem odkryciu nie pisała ani słowa. Chciała koniecznie wiedzieć co dalej nastąpi.

Nastąpiła rzecz doprawdy dziwna. Po trzech dniach przybyła do Patkony'ego nowa kobieta, również na niepróżnym wózku. Powtórzyła się ta sama historia. Po dwu dniach znów niestrudzona pani Recsika ujrzała sąsiada niosącego pod osłoną zmroku ku rzece

tajemniczy ciężar.

Gdy owa kobieta już się więcej nie pokazywała, pani Recsika zrozumiała wszystko: Jej sąsiad, był to oczywiście

nowy Landru

potworny zbrodniarz, mordujący kobiety wasowo.

Przypuszczenia jej potwierdziły się w ciągu miesiąca jeszcze trzykrotnie za każdym razem przybywała nowa kobieta, zawsze siedząca na wyładowanym wózku. Nikt z mieszkańców Varsallenye nie zauważył tego prócz pani Recsika. Droga, którą przebywały kobiety, była zupełnie ustronna, tak że tylko domek pani Recsika stał przy niej. Przyjęta grozą niewiasta zawiadomiła

JEŻELI

życzysz sobie Szanowny Obywatelu mieć najlepszej jakości i za najniższą cenę buciki lub dopasowane buty (półbuciki silne boksowe 24 zł.) racz się zwrócić z całym zaufaniem do solidnej pracowni obuwia **KAROLA BOZOKIEGO**, ul. Sienkiewicza 11, koło pasażu Mikolascha, gdzie wykonuje się pełnej wartości wszelkie obuwie najtaniej. Pracownia otwarta od 7-mej rano do 9-tej wieczór — **Uwaga na firmę.** — 25876

teraz o wszystkim żandarmierę. Ofiar wedle jej obliczenia było pięć i zwłoki ich spoczywały zapewne na dnie rzeki.

Żandarmierza wkroczyła do mieszkania Patkony'ego, który zmieszał się ogromnie. Gdy żandarm zapytał go, co się stało z pięciu kobietami, który bawiły u niego, odpowiedział, że wróciły do domu, nie chciał jednak żadną miarą wyjawiać ich nazwisk ani miejsc zamieszkania.

Rewizja, którą przeprowadzono w mieszkaniu wydała

przeróżające rezultaty.

W pace znaleziono wielki topór rzeźnicki, białinę fartuch i spodnie, wszystko straszliwie unurzane we krwi.

Pomimo tych przekonujących dowodów winowajca uparcie przeczył jakoby kogoś zamordował i nie chciał się przyznać, że ciała ofiar rzucał do rzeki. Jeszcze w trakcie dochodzeń usłyszano turkot furi, wieżdzącej na podwórzu. Jeden z żandarmów wybiegł i spostrzegł zsiadającą z wózka kobietę, która na jego widok osłupiała z przerażenia. Żandarm jakby pod wpływem natężenia, zawołał surowo:

Mamy go już, proszę się przyznać!

Kobieta wówczas złożyła zeznanie, które jednak było o wiele mniej przerażające, niż sobie wyobrażano pod wpływem rozgrywanej fantazji pani Recsika: Oto ona i jej siostra w związku z Patkony'em trudniły się

przemycaniem mięsa

za granicę rumuńską, ciągnąc z tego doskonałe za robki wskutek różnicy cen. Owe „trupcy” t. j. ćwiartki świń i wołów Patkony łódką przewoził przez rzekę, gdzie odbierał je wspólnik. Kobieta nie było pięć, lecz tylko dwie i przebywały naprzemian co parę dni a odjeżdżały przed świtem. Prawdę tych słów potwierdziła rewizja na furze, gdzie znaleziono kilka sztuk zarzniętego bydła, które Patkony miał pćwiartować.

Trójke przemycniczą aresztowano. Będzie ona odpowiadała tylko za szmugiel, nie zaś za morderstwo — co stanowi znaczną różnicę. Wieść o rzekomym „Landru” rozeszła się wkrótce budząc ogólną wesołość i powodując mnóstwo docinków pod adresem pani Recsika.

Wykolejenie pociągu na linii pomiędzy Rafajłową a Nadwórną.

Kilka osób doznało silnych potłuczeń.

Donoszą nam z Nadwórny pod datą 8. bm. o wykolejeniu się kolejki leśnej na linii wąskotorowej pomiędzy Rafajłową a Nadwórną. Wypadek nastąpił tuż przed Zieloną. Zsunęły się trzy wozy: pakunkowy robotniczy i ot arta lora. Kilka osób zeskoczyło na skarp i doznało silnych potłuczeń.

Kilka szczegółów z życia Ninon de Lenelos.

(Dokończenie).

Przybywa spowiednik. Jest to biskup Amiens'u, który wraca z uroczystego nabożeństwa. Wchodzi w infule i z pastorałem.

Ninon pragnie wyjść, lecz gest Krystyny wskazuje, by się cofnęła w głąb komnaty. Następnie klęka przed biskupem, który usiadł w fotelu i poczyną się spowiadać. Mówi tak cicho, że żadne słówko nie dochodzi słuchu Ninon. Przez cały czas spowiedzi wpatruje się uporczywie w oczy biskupa, co widocznie jest mu przykrem. To też pasterz Amiens'u spieszy udzielić swej penitencie rozgrzeszenia i z jawną ulgą opuszcza komnatę.

Królowa dzwoni. Zajeżdża karoca. Jada wraz z Ninon do kościoła w Fenillants, gdzie Krystyna przyjmuje komunię. Ninon poczyną się nieco uspokajać, wszak kobieta, która spowiadała się i przyjmowała Najświętsze Sakramenta, nie może mieć ponurych zamiarów. To też w daleko już lepszym humorze jedzie do Fontainebleau, gdzie nakoniec niestety odsłoniętą jej zostaje tajemnica. Jada szybko. W karetce wraz z niemi siedzi wielki koniuszy Monaldeschi i kawaler Santinelli. Królowa nie mówi ani słowa. Przybywają do Fontainebleau o piątej i zasiadają do wieczerzy. Gdy ta ma się ku końcowi, rzecze Krystyna do wielkiego koniuszego:

— Panie hrabio! — Proszę udać się do „Galerii Jeleni”. Przybędę niezadługo. Następnie Ninon słyszy, jak szepce do Santinelli'ego:

— Czyń twą powinność!

Wszystkie obawy powracają. Ninon błaga Krystynę, by zechciała wyjaśnić jej zagadkę. Lecz ta młost odpowiedzi, zaczyna zmieniać swój ubiór. Przyodziewa się całkiem czarno. Poczem ujmuję Ninon pod rękę i pocłaga ją w stronę galerii. Przy wejściu oczekuje na nią dwudziestu halabardzistów jej przybocznej gwardii, równie czarno ubranych z przysłoniętymi krepą halabardami. Dziesięciu z nich postępuje naprzód, pozostali idą z tyłu.

— Przez litość! — woła Ninon — powiedz Najjaśniejsza Pani co tu dzieć się będzie? Wszak to ma charakter procesji żałobnej?

Krystyna nic nie odrzekła, tylko uśmiech diabelski wykrzywia jej usta.

„Galeria Jeleni” oświetlona jest przez ośmiu paziów, trzymających pochodnie. Przy ich blasku Ninon widzi Monaldeschiego, klęczącego przed mnichem, z tyłu ma związane ręce. Koło niego stoi Santinelli, w drucianej koszulce z obnażonym mieczem w ręku.

— Boże! — krzyczy Ninon — wszak to egzekucja! Wargi Krystyny wykrzywia powtórnie uśmiech szatański. Oczy jej błyszczą hamowaną wściekłością i nienawiścią. Wpatruje się w Monaldeschiego.

I ten ją dojrzał. Porywa się z klęczek, by runąć do jej nóg.

— Łaski, łaski — bełkoce.

— Czy prawda to — łodowatym tonem pyta Krystyna, iż podczas ostatniej podróży Santinelli'ego do Rzymu, otworzył waćpan listy poufne do mnie zaadresowane?

— Prawda, prawda, winien jestem, lecz łaski błagam, daruj życie!

Nędzniku! — cedzi Krystyna — bądź-że choć mężem w obliczu śmierci. Poczem dobywszy z kieszeni niewielkich rozmiarów broszurę pyta:

— Prawdaż to, że zapłaciłeś nędzemu pismakowi, by w książeczce tej pisał, jako że miałam trzydziestu kochanków, z których dwudziestu struliłam?

— Litości! — powtarzał nieszczęśnik — litości!...

— Prawdaż to — mów....

— Daruj, Wasza Królewska Mość! Zazdrość uczyniła mnie szaleńcem. W imię naszej miłości, w imię naszej przeszłości, daruj... daruj Krystyno! —

— Czy spowiadałeś się już? — pyta Krystyna z przerażającym spokojem.

Monaldeschi z strasznym okrzykiem pada na ziemię. Czuje, że nadzieja daremna!.. Krystyna daje rękę znak. Halabardziści podnoszą hrabiego i odprowadzają go na poprzednie miejsce.

— Pani! — woła Ninon z rozpaczą — pani — daruj mu! To ohydne! Sprowadzić mnie, bym asystowała tak potwornej scenie! — Nie... nie... nie zabijaj go! Taki rozkaz nie może paść z ust kobiety!

— Nie jestem kobietą — odpowiedziała ponuro Krystyna, jestem królową i mam prawo ukarać zdrajcę.

Dookoła zbrodni przy ul. Trybunalskiej.

Przebieg śledztwa. - Interesujący wynik. - Morderca urządza głodówkę.

Dziś pogrzeb śp. Cechnowskiego.

(d.). Bardzo energicznie i skrupulatnie prowadzone śledztwo w sprawie zamordowania śp. Cechnowskiego ciągnie się dalej. Morderca Bottwin jest ustawicznie przesłuchiwany przez funkcjonariuszy policji politycznej, z którymi w ścisłym kontakcie pozostaje wojewódzki oddział bezpieczeństwa oraz prezydentum Dyrekcji policji. Śledztwo prowadzone jest z jak największą skrupulatnością i już do tej pory dało nadzwyczaj

interesujący wynik,

który na razie ze szczegółami jest trzymany w tajemnicy ze względów łatwo zrozumiałych. Toteż aresztowano już kilkanaście osób. Te jednak nie pozostają w ścisłym związku z samem morderstwem, pracowały bowiem w miejscowej organizacji komunistycznej. —

Sam Bottwin w dalszym ciągu zachowuje się nadzwyczaj arogancko, jest pewny siebie i obiecuje sobie „pogadać“ dopiero w sądzie na rozprawie. Przebywa on w celi Nr. 9 w aresztach policyjnych przy ulicy Jachowicza. Jest to cela duża, toteż Bottwin ustawi-

cznie po niej przechadza się, stroi miny „bohatera“ i często uśmiecha się zadowolony ze swego czynu. —

Nie wiedzieć tylko, w jakim celu Naftali Bottwin od wczoraj

rozpoczął głodówkę,

nie chcąc przyjmować jedzenia. Prawdopodobnie dąży on do tego, aby jak najprędzej stanął przed sądem. Władze wydały już odpowiednie zarządzenie, aby Bottwina odżywiać sztucznie i utrzymać go w siłach.

SĄD DORAŻNY

jak się dowiadujemy odbędzie się stanowczo już w poniedziałek dnia 3 sierpnia. Prze-

wodniczyć sądowi dorażnemu będzie radca Malicki, oskarżać zaś prokurator Sywulak. Prawdopodobnie tocząca się rozprawa przeciw Jaegerowi i tow. na dwa dni będzie przerywana, aby trybunał dorażny mógł rozprawę prowadzić w dużej sali. Jeżeli nie przyjdzie do przerywania rozprawy, w takim razie sąd dorażny zbierze się w sali Nr. 2. Obróńca dla Bottwina będzie ustanowiony z urzędu, gdyż do tej pory żaden z adwokatów dobrowolnie nie chce się podjąć jego obrony. —

Przewiezienie Bottwina do więzienia sądowego.

Jak się dowiadujemy, dochodzenia policyjne wyłącznie co do osoby Bottwina i jego zbrodni zostały już ukończone, jakkolwiek dalsze dochodzenia w następstwach, wynikłych z powodu zamordowania śp. Cechnowskiego, są dalej prowadzone. Dziś rano pod siłą straża Naftali Bottwin został z aresztów policyjnych odstawiony do więzienia okręgowego sądu karnego przy ul. Batorego. Równocześnie policja prokuraturze wręczyła swoje doniesienie wraz z materiałem dowodowym zbrodni Bottwina. —

Pogrzeb ś. p. Cechnowskiego.

Dziś w piątek o godzinie 12 w południe zwłoki śp. Cechnowskiego przewiezione będą z gmachu anatomii na główny dworzec, gdzie złożone zostaną w specjalnym wagonie. Wagon ten będzie przyczepiony do pociągu osobowego, odchodzącego ze Lwowa do Warszawy przez Rawę Ruską o godzinie 2.10 popołudniu. Oficjalny pogrzeb na koszt Państwa odbędzie się w Warszawie, gdzie śp. Cechnowski pochowany będzie w familijnym grobie na cmentarzu na Brudnie obok Pragi. —

Z przeszłości Bottwina.

Matka Bottwina i pracodawcy jego podają, że wprost nie podejrzewali Naftalego,

aby on brał udział w jakimś życiu politycznym, a zwłaszcza wywrotowym. Nie przypuszczali tego, a to z powodu jego karłowatej postaci. Dopiero w ostatnich miesiącach Bottwin zaczął zaniedbywać się w pracy i nie oddawał matce już swoich zarobków. Chodził zdenerwowany i często późno przychodził do domu, na co jednak otoczenie nie zwracało uwagi. Zeszłego tygodnia z pracy wychodził wcześniej i w warsztacie absentował się, zaś w poniedziałek zupełnie nie zjawił się u swego majstra, do domu natomiast powrócił o północy, opowiadając, że był z kolegami w Brzuchowicach. Następnego dnia we tworek o godz. 9 rano wyszedł z domu, a w południe zamordował śp. Cechnowskiego.

Odnaczenie funkcjonariuszy policyjnych.

Jak wiadomo, uciekającego Bottwina po daniu strzałów do śp. Cechnowskiego, zdołali przytrzymać z narażeniem własnego życia funkcjonariusze urzędu śledczego pp. Mullik i Malawski. Za to wczoraj otrzymali oni remuneration po 100 zł., a nadto zostali przedstawieni do odznaczenia ich „Krzyżem Zasługi“. —

Po raz wtóry unosi rękę. Błyska miecz Santinell'ego. Jak przez mgłę słyszy Ninon odgłos zażartej walki, poczem długa struga ciemnej krwi spływa do jej stóp. Co dalej było, nie wie. Zemdląca.

Ody się ocknęła, królowa Krystyna stała pochylona nad nią.

— Dziwię się, że tak się przejmujesz — poczęła — to był zdrajca.

— Pani! — biagam o karetę — wybetrkotała Ninon.

— Teraz o tej porze? Chcesz jechać po nocy? —

— Tak, bo po tem morderstwie, nie mogę zostać w tym domu.

Krystyna przeszła się nerwowo po pokoju. —

— Głupia!.. — wycedziła i po rozkosznym tym epitecie opuściła komnatę.

Ninon podano karoce i... oddała jej Szwedzkiej Mości nie widziała więcej.

Oto kilka szczegółów z życia Ninon de Lenclos, a tym, którzy bliżej interesują się jej osobą, radzę przeczytać „Confessions de Ninon de L'Enclos“ Eugene de Mirecourt — lub korespondencję Ninon z Evremoud'em, lub książkę Wołowskiego, która podana najpierw w odczycie ślagała niedawno w Warszawie tłumy publiczności. Są to źródła, na podstawie których została skreślona powyższa sylwetka.

KONIEC.



Głosy prasy polskiej.

Morderstwo popełnione na osobie śp. Cechnowskiego jest przedmiotem obszernej, głęboko w istotę i podłoże ohydnych czynu sięgającej dyskusji. Im większa przestrzeń oddziela od miejsca zbrodni, im bardziej czas zaciera wrażenia momentów sensacyjnych, tem lepiej i dokładniej uwydatnia się ogólne, społeczne i polityczne tło zbrodni.

O przyczynach zamachu.

Opinia publiczna, jak sądzić można z

wiadomości i artykułów prasy polskiej, łączy zamordowanie śp. Cechnowskiego przede wszystkim z zasadniczym zagadnieniem polskiego komunizmu, a dalej, co jednak nie jest powszechnem, ze sprawą zamachu na p. Prezydenta.

Od propagandy do teroru.

W kołach rządowych panuje opinia, że zamach na Cechnowskiego jest objawem osłabienia wpływów komunistów, którzy dla

ich odzyskania uciekają się do aktów teroru.

Tak też oświecla sprawę warszawski „Kurjer Poranny“ w artykule p. t. Zamach lwowski rakietą ostrzegawczą.

Propaganda komunistyczna zawiodła. Cyfrowo można wykazać upadek wpływów, zmniejszanie się liczby zwolenników. Manifestacje, pochody, zebrania itp. nie odniosły pożądanego rezultatu. To też:

Wymienione środki pozornie lojalnej propagandy usunięto na plan drugi, wysuwając z całą energią dotychczas na szczególne Rzeczypospolitej oficjalnie nie stosowany środek, tj. usuwanie ze świata osób, których działalność była dla partii silną przeszkodą w zatruwaniu społeczeństwa ideą komunizmu.

W tym celu zorganizowano przy Centralnym Komitecie K. P. P. w Warszawie dział terrorystyczny, który, operując znacznymi sumami pieniężnymi, stworzył bojówkę, zaopatrzoną w broń i amunicję, a mającą za zadanie wykonywanie wyroków śmierci na jednostkach, na ich liście umieszczonych.

Pierwszą próbą wystąpienia zamachowców na terenie Warszawy był dzień 17 bm. znany w swych skutkach ogółowi.

Wówczas, jak śledztwo obecnie ustaliło, miał być wykonany zamach na ś. Cechnowskiego, który w owym dniu przed południem był na ul. Przekok u p. Piątkiewicz dla porozumienia się co do wyjazdu do Lwowa.

PRZEKAZY PIENIĘŻNE Z WARSZAWY DLA BOTTWINA.

O ścisłym kontakcie trójki lwowskich bojowców komunistycznych z centralnym komitetem partii w Warszawie, świadczy fakt znalezienia przy mordercy Bottwinie pisemnego wyroku śmierci, podpisanego przez C. K. K. P. P., jak również wykrycie w dniu wczorajszym przekazów pocztowych z Warszawy na znaczne sumy pieniężne dla Naftalego Bottwina, zam. przy ul. Stenczej pod Nr. 8 we Lwowie. Pieniądze te miał Bottwin podjąć w dniu 28 bm. to jest w dniu zamachu. Odkrycie przekazów nastąpiło już po aresztowaniu mordercy, wobec czego skonfiskowano je i przekazano władzom sądowym.

Rewizje, dokonane ubiegłej nocy przez policję we Lwowie, stwierdziły również niezbicie zależność bojówek lwowskich od władz komunistycznych w Warszawie.

Szczegóły dochodzeń trzymane są w tajemnicy.

Domagamy się bezwzględnej kary zbrodniarzy Komunistycznych!

Opinia publiczna zdaje sobie najdokładniej sprawę z niebezpieczeństwa grożącego nam ze strony teroru bolszewickiego. Wystarczy przytoczyć tytuły artykułów prasy ex re zamachu — „Coraz zuchwalej“, „Memento“ itp.

A wyznać musimy, że dotychczasowa walka z terorem komunistycznym prowadzoną była pobłażliwie i słabo.

„Stosowano do terrorystów przepisy karne i policyjne, niezdolne absolutnie przeciwstawić terrorowi w warunkach tak wyjątkowych, w jakich nasze państwo się znajduje. Granicząc na 800 blisko kilometrów z Bolszewją, nasyłającą nam bezustannie swoich agitatorów, nie jesteśmy w stanie napływowi temu przeszkodzić.

Agitatorowie ci znajdują w ludności nietylko polskiej, ale zwłaszcza ruskiej i żydowskiej wdzięczny grunt, ponieważ zużytkowują zręcznie przy swojej agitacji także i przeciwieństwa narodowe i religijne. Szczą w masach zasady bezwzględności bolszewickiej, prowokują kult zbrodni, niekropowanie się prawem, anarchizm i swobodę teroru, a wyznawcom swoim przyrzekają bezkarność“.

Zapewniona bezkarność.

Ten ostatni punkt, ta bezkarność, z jaką spotykały się wszystkie dotychczasowe zbrodnie bandytów komunistycznych, jest punktem szczytowym naszej nieudolności i słabości w walce. Dochodzimy do tego że im większa wina, tem pewniejsza jest bezkarność. Wystarczy przypomnieć sprawę wymiany Bagińskiego i Włeczorkiewicza.

Nie przeto dziwnego, że morderca Bottwin po dokonaniu zbrodni zachowuje się wyzywająco i cynicznie.

Przesłuchiwany przez sędziego śledczego, Bottwin oświadczył:

— Jestem komunistą, nie żałuję czynu.

Pytany, czy wie, co go czeka, odpowiedział:

— Będziemy o tem mówili w sądzie.

Morderca poddał się rewizji z ironicznym uśmiechem, wzbraniając się jedynie oddać grzebień.

Słusznie więc pisze warszawska „Gazeta Poranna“:

Zabójca Cechnowskiego dał się ująć z dymiącym jeszcze rewolwerem w dłoni, sądząc, że zamiast szubienicy czeka go triumf po tamtej stronie sowieckiej a w nagrodę słuszną pusa komisarsza, w którymś z powiatów nadgranicznych Białorusi lub Ukrainy! Opinia publiczna ma już dosyć tego i domaga się bezwzględnego wymiaru sprawiedliwości.

Łączność ze sprawą Steigera.

Nie brak głosów wiążących sprawę zamordowania Cechnowskiego z kwestią zamachu na p. Prezydenta. Co ciekawsze — en deka „Dwugroszówka“ i socjalistyczny „Robotnik“ stanowią w tym względzie zgodny duet i wzajem się uzupełniają. Więc:

„Dwugroszówka“: „Okazuje się, że sprawcami zamachu byli komuniści, wykorzystując — Pańczyszyn. Policja lwowska aresztując Steigera, na podstawie zeznań jakiejś historyczki, poszła najwidoczniej po mylnym śledztwie, nie prawdy pochwycała dopiero policja warszawska“.

„Robotnik“: „Wśród komunistów istniała obawa, że mylny ślad śledztwa, który doprowadził do aresztowania Steigera może być sprostowany i dlatego komuniści postanowili wykonać na Cechnowskiego wyrok śmierci za wszelką cenę“.

Śledztwo prowadzi władze lwowskie.

Władze ministerjalne nie wysyłają żadnej specjalnej komisji do Lwowa, lecz oddają całą sprawę do prowadzenia urzędowi wojewódzkiemu, przyczem minister spraw wewn. otrzymuje bezpośrednie raporty.

Szczegóły śledztwa, które wykazuje istnienie szeroko rozgałęzionej organizacji terrorystycznej we Lwowie, trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

Do wydania tak ostrych zarządzeń, odnośnie do zakazu publikowania wyników śledztwa, przyczyniło się niewątpliwie ostatnie doświadczenie władz policyjnych war-

szawskich. Jak już o tem donosiliśmy, przedwczesne podanie do publicznej wiadomości prawdziwego nazwiska Turowicza — Fiałkowski — Hübnera utrudniło znacznie śledztwo i pozwoliło zbiec wielu komunistom.

CZY CECHNOWSKI PRZECZUWAŁ ZEMSTĘ.

Komuniści próbowali już poprzednio wykonać na Cechnowskim wyrok śmierci. Pojeżdżali próbę jeszcze w roku 1924, jednakowoż zbrodnia udaremniona została dzięki nadzwyczajnej opiece, jaką otoczony był Cechnowski, i stosowanym środkiem ostrożności.

Śp. Cechnowski jeszcze podczas wykrycia szajki komunistycznej Bagińskiego i Włeczorkiewicza otrzymał szereg listów z pogrozkami i wyrokiem śmierci.

Ostatnimi czasy zachowywał Cechnowski w Warszawie daleko idące środki ostrożności. W mieszkaniu swym, małej izdebce przy ulicy Szwedzkiej 13 nie sypiał, lecz ukrywał się u znajomych. Wszystkie swoje fotografie zniszczył.

W jednej z rozmów oświadczyła p. Cechnowska, że przez kilka ostatnich dni przed zamachem była bardzo niespokojna, jakgdyby przeczuwając nieszczęście.

Wypadek tramwajowy.

Pod wóz dostała się żona murarza.

(d) Ulicą Pańską wczoraj przed godziną dwunastą w południe przejeżdżał wóz tramwajowy „LJ“ Nr. 42. Wóz ten jechał bardzo szybko, a motorowy wcale nie dawał znaków ostrzegawczych. Równocześnie przez jezdnię przechodziła Antonina Preneta, żona murarza, licząca lat 65, zamieszkała przy ul. Zielonej l. 72. Wóz najechał na nią z całą gwałtownością, wskutek czego Preneta upadła i doznała potłuczenia, na szczęście nie ciężkiego.

Poranioną Prenetę odwieziono do jej mieszkania, a z świadkami zajęcia spisano protokół, według zeznań których winę w tym wypadku ponosi motorowy, który odpowiadać będzie przed sądem.

Aresztowania we Lwowie.

(d) Napływ ludzi, poszukujących zajęcia, do Lwowa, daje się bardzo odczuwać organom policyjnym. Niestety tego zajęcia otrzymać nie mogą, więc włóczą się po ulicach miasta. Jedni żebrzą, drudzy szukają sposobności, aby coś ukraść. Za takie włóczęgostwo wczoraj zostali aresztowani: Bertold Taube, Józef Braun, Walenty Cieszkowski, liczący lat 28, Józefa Kalinowska, lat 28, Wasyl Sałata, lat 19, Herman Landsman i Andrzej Bielaniec, lat 55.

Dalej do aresztów policyjnych za opilstwo i awantury uliczne dostali się: Stanisław Skibiński, dozorca domu ul. Dąbrowskiego l. 18 i tam zamieszkały ekspres Jan Skibiński; Włodzimierz Małec, zamieszkały przy ul. Zamkowej l. 19, Stefan Jackow z Zamarstynowa przy ul. Króla Jana l. 5; Kornel Pachuta, mieszkający w Zamarstynowie przy ul. Ciasnej l. 115 oraz Jan Jakubowicz, liczący 22 lata.

Wczoraj aresztowano też Piotra Ka-

mińskiego, liczącego 32 lata, bez miejsca zamieszkania, za oszustwo, popełnione w ten sposób, że nie zapłacił należności dorózkarzowi, Mosesowi Spritzerowi. Wreszcie

aresztowano Aleksandra Dydiuka, zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiej 1. 125, za niebezpieczne pogroźki oraz Salomona Akselrada, Elkune Pohrberga i Iaka Adlera, za-

mieszkałych przy ul. Alembeków 1. 6 za lekkie uszkodzenie ciała na osobie dozorczy Antoniego Jastrzęba.

Dwudziesty dzień sensac. rozprawy.

Pańczyszyn zeznaje dalej. — Sprzeczności w jego zeznaniach. Obrona zrzeka się zadawania mu pytań.

W dalszym ciągu swych zeznań, składanych na wczorajszej rozprawie, Pańczyszyn opowiadał, jak po przewiezieniu go do Lwowa przesłuchiwał go w Okręgowej Komendzie Policji insp. Piątkiewicz. Chodziło o to, co robił dnia 5 września rano i popołudniu. Otóż co do popołudnia Pańczyszyn oświadczył, że

nie przypomina sobie,

a to dlatego, gdyż — jak mówi — obawiał się, że policja może przekreślić jego zeznania, wołał więc odłożyć to do przesłuchania w sądzie, który będzie rozpatrywał sprawę, „bez wykrzykiwania“.

Potem umieszczono go razem z Mykitynem, ale przez całą noc, którą razem spędzili, —

nie do siebie nie mówili.

Gdy na drugi dzień skonfrontowano ich, Mykityn do ócz powtórzył mu swoje zeznania. Pańczyszyn zaprzeczył wszystkiemu.

Ze Lwowa zawleczono go do Warszawy, gdzie był znów przesłuchany przez sędziego śledczego ze Lwowa, który spisał z nim protokół w sprawie zamachu.

Przewodniczący wykazuje teraz

sprzeczności w zeznaniach Pańczyszyna, który inaczej zeznawał w Warszawie. — A mianowicie, że przyjechał do Lwowa dnia 4 września o godz. 4 popołudniu i był na kolarce w restauracji przy ulicy Sapiehy. Następnego dnia rano wyszedł o godz. 8 z domu i udał się potem do Maryniaka, z którym razem poszli w stronę ul. Halińskiej. Tu spotkali orszak Prezydenta Rzeczypospolitej, którego wtedy Pańczyszyn widział „pierwszy i ostatni raz“.

Następnie poszedł Pańczyszyn na Wały Gubernatorskie i tam wygrzewał się na słońcu, a przed 2-gą wrócił do domu.

Pańczyszyn: To wszystko prawda, ale to było dnia 6 września, tylko mnie się pomieniały daty.



Sędzia votant Niementowski

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego swoje poprzednie zeznania — Pańczyszyn od późniejszego przesłuchania, podtrzymał nie powiedział tego u sędziego, lecz podczas powiada, że uważał to za niepotrzebne, gdyż sądził, że

— nie idzie o dzień, lecz o godzinę.

Twierdził dalej Pańczyszyn, że do sprawy Bagińskiego i Wiczorkiewicza wciągnął go Mykityn.

Prokurator, wracając do tego, jak Pańczyszyn był ubrany, pyta go, czy przypomi-

na sobie indagację w tej kwestji przez insp. Piątkiewicza wobec Mykityna.

Pańczyszyn: Piątkiewicz zapytał Mykityna, czy byłem w tym płaszczu i kaszkiecie?

Prokurator: I zapytał temi słowy: „Prawda, że Pańczyszyn był w tym płaszczu i w kaszkiecie?“

Pańczyszyn: Nie.

Obronca dr. Pieracki prosi o zaprotokolowanie tego ustępu zeznań Pańczyszyna.

Na zapytanie obr. dr. Kibitza, jaki interes ściągnął go 4. września do Lwowa, Pańczyszyn nie daje odpowiedzi.

W odpowiedzi na zapytanie co do pisannej z Wilna do rodziców kartki:

„W środę wyjeżdżam do Swobody“

Pańczyszyn nie umie dać wyjaśnienia. Moskwy nie zna i nigdy tam nie był. O tem, że przed wyjazdem jego Fidyk zostawił u jego rodziców kartki dla niego, nie wie.

Zapytany o Charkiwa, jaka się i **nie chce dać odpowiedzi.**

Dopiero po chwili odpowiada, że dał jego rysepis z fotografii, którą widział.

O Maryniaku mówi, że kłamał, jeżeli zeznawał inaczej, niż on.

Szereg pytań obrony przewodniczący uchyla. Dotyczyły one roboty Pańczyszyna w organizacji. Z tego powodu dr. Pieracki odwołuje się do Trybunału, który jednak po naradzie zatwierdził zarządzenie przewodniczącego.

Wobec tego dr. Landau imieniem obrony składa oświadczenie, że nie mając możności oświetlić roli Pańczyszyna jako terrorysty uważa dalsze przesłuchiwanie go za bezcelowe i

zrzeka się zadawania mu pytań.

Po wyprowadzeniu Pańczyszyna, zeznała służąca Maria Bumbówna, koleżanka narzeczonej Mykityna, która podaje, że wiedziała o Mykitynie, iż jest komunistą, oraz, że nazywano go „Kola“.

Wzmocnienie czujności wobec żywiółów wywrotowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) W Warszawie aresztowano wczoraj niejaką Blättównę, która jak się okazało, była łącznikiem w dostawianiu odezw komunistycznych do główniejszych miast polskich i okazywała w tym kierunku nadzwyczajną ruchliwość.

Władze policyjne w celu niedopuszczenia do ewentualnego wywołania zaburzeń wywrotowych wzmocniły czujność nad zbierowiskami robotniczymi i w dzielnicach podmiejskich, gdyż są to najpodatniejsze dla tego rodzaju akcji środowiska.

Olbrzymi pożar ropy.

BUKARESZT. (Pat.) Z miejscowości Moreni, centrum przemysłu naftowego wy-

buchł pożar w jednej z kopalń Standard Oil Comp. Olbrzymie zapasy ropy zostały objęte płomieniami. Wszelkie pró-

by zatamowania ognia zostały bezskuteczne. Na prośbę towarzystwa, wysłał rząd baterję artylerji polowej, która przez ostrzeliwanie otworów zamierza zasypać kopalnię.

Możliwość podjęcia rokowań polsko-niemieckich.

BERLIN (AW) Rząd niemiecki na notę delegacji polskiej w sprawie podjęcia rokowań o traktat handlowy w dniu 15 września br. oświadczył swoją zgodę, zaznaczył jednak, że spodziewa się pozytywnych wyników rokowań tylko wtedy, gdy Polska zmieni dotychczasowe swoje propozycje i przedłoży żądania bardziej ustępliwe.

O rozszerzenie agend M. Ententy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z) „Daily Telegr.“ donosi o odbyciu się konferencji przedstawicieli Małej Ententy z przedstawicielami 2-ich państw bałtyckich i Grecji. Chodzi o dalsze

rozszerzenie agend i wpływów Małej Ententy. Konferencję tę poprzedziła konferencja przygotowawcza w Paryżu, w której brał udział także przedstawiciel Polski.

Ofenzywa niemiecka na złotego polskiego załamała się.

Gwałtowna zwyżka złotego na giełdach europejskich. — Kontrmina w matni. — Olbrzymie straty spekulantów.

Wicemin. Karsznicki o sytuacji.

Warszawa 30. 7. (PAT) Dziś rano odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, na które przybyli wicemin. skarbu Karsznicki i prezes Banku Polskiego p. Karpiński. Wicemin. skarbu Karsznicki oświadczył, że naturalnej podstawy do obniżki kursu niema, bo budżet jest znoważony, waluta ma pokrycie w 48 i jedna dziesiąta proc. Bilans handlowy i ogólna sytuacja gospodarcza nie zmieniły się w niczem na gorsze, a należy się spodziewać poprawy stosunków ze względu na nadzwyczajne urodzaje tegoroczne. Po zbiorach prawdopodobna jest aktywność naszego bilansu handlowego.

Obecne próby na giełdach zagranicznych, głównie na giełdzie berlińskiej i gdańskiej, zmierzające do zachwiania kursu złotego drogą raptownej jego niżki, nie są wywołane organicznymi przyczynami, ale planową akcją, mającą na celu zaszkodzenie interesom Polski. Tłumaczy się to z jednej strony zbliżaniem się terminu 1 sierpnia, tj. terminu realizacji drugiej transy pożyczki amerykańskiej, a więc dążeniem do wywołania nieufnego nastroju w Ameryce do Polski, z drugiej strony obecną wojną celną z Niemcami, którą Polska prowadzi spokojnie wobec opanowania wywołanych wojną skutków, podczas gdy Niemcy skutków tej nieopanowali. Rząd dążąc z całą świadomością do opanowania sytuacji, na co ma dostateczną ilość środków, wyda jeszcze w najbliższych dniach szereg nowych zarządzeń w dziedzinie wzmożenia eksportu i ograniczenia zbędnego importu.

ORDYNARNOŚĆ MANEWRU NIEMIECKIEGO.

Paryż. 30. lipca. „Echo de Paris“ oświadcza, że manewr niemiecki, mający na celu obniżenie kursu złotego jest ordynarny. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, pisze dziennik że usiłowania giełdy berlińskiej skończą się ostatecznie klęską spekulantów niemieckich.

ZWYŻKA KURSU ZŁOTEGO.

Warszawa. 30. lipca. (AW) Dziś w Berlinie podniósł się kurs złotego o 10 punktów. W Wiedniu spekulanci ponieśli wielkie straty na zwyżce kursu złotego. Na giełdzie Zurychskiej kurs złotego wrócił do normy. Również w Londynie po gwałtownym spadku objawiła się wolna tendencja zwyżkowa.

Koncentryczny atak niemiecki przeprowadzony na wszystkich giełdach europejskich wywołał tylko chwilowy popłoch i wielkie straty u spekulantów.

Atak niemiecki natrafił w Warszawie na dobrze przygotowany grunt.

Warszawa. (z) Nienależycie przemysłane zarządzenia władz skarbowych sprawiły, że w Warszawie intryga niemiecka, zmierzająca do zachwiania złotego trafiła na grunt przygotowany.

Przedwczoraj, zaraz po nadejściu wiadomości z giełd zagranicznych o generalnym ataku banków niemieckich przeciwko złotemu na czarnej giełdzie dały się wyczuć niemal paniczne nastroje. Spekulanci rzucili się na giełdę, śrubując dolara do wysokości 5'75 zł. że jednak giełda urzędowa zupełnie niereagowała a jednocześnie zaczęły nadchodzić wiadomości, że atak niemiecki załamał się po 24 godzinnym zaledwie trjumfie, dolar zaczął spadać i popołudniu spadł niżej 5'30.

Należy zaznaczyć, iż przedstawiciele pewnych sfer żydowskich oddziaływali skutecznie na czarna giełdę w kierunku niewyżyskiwania sytuacji i wstrzymania się od spekulowania na złotym, co niewątpliwie uważać należy za dodatni skutek świeżo zawartej ugody polsko-żydowskiej.

AKCJA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Warszawa. (AW) Na wczorajszym posiedzeniu komitetu politycznego Rady Ministrów uchwalono zwrócić akcję Banku Gospodarstwa Krajowego w kierunku kredytowania eksportu, zaniechanie na okres przejściowy od 1. sierpnia dalszego kredytowania cel, i wprowadzić reglamentację przywozu towarów luksusowych.

Wywiad z prez. Karpińskim.

Wywiad z prezesem Karpińskim. Nie można porównywać złotego z marką. Konieczność ograniczenia importu, zwiększenia eksportu.

Warszawa. (z) „Kurier Polski“ zamieszcza wywiad z prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim o przyczynach spadku złotego.

Prezes Karpiński wyraził zapatrywanie że poza wrogą akcją zagraniczną jedną z głównych przyczyn jest niezdrowy import.

Nie można jednak, jak chce tego jedno z pism, sytuacji z sierpnia 1924 r. porównywać z sytuacją obecną, ani także porównywać dawnej marki ze złotym. Faktem jest wprawdzie, że w ciągu ostatnich 2 miesięcy ubyło 100 milionów złotych i że wogóle złotego nie przybywa, lecz raczej ubywa. Ale niewątpliwem jest także, że złoty nie znajduje się na równi pochyłej, gdyż spadek poniżej pari jest zjawiskiem czysto przejściowym. Najlepszym dowodem tego jest, że po jednym dniu popłochu, gdy początkowe transakcje dokonywane były po kursie dolara 5'80, to już w końcu tej samej transakcji spadły na 5'40. W Berlinie dokonywano transakcji w stosunku 79 mk. zł. za 100 zł., parytet był 81, więc spadek wynosił zaledwie 2 punkty.

Zdaniem prezesa Karpińskiego całkowitej poprawy kursu złotego spodziewać się będzie można, gdy poprawi się nasz bilans handlowy, a przestanie zaś on być bierny, gdy

przestaniemy sprowadzać towary zagraniczne, za które płacić musimy złotym. Musimy zejść z drogi życia towarami obcymi a zwrócić się do popierania własnej wytwórczości. Mam wrażenie — kończył prezes Karpiński — że zbliżamy się do tego stanu. W maju wpłynęło do nas zboża za 40 milionów zł., otóż ja snem jest, że w sierpniu to się już nie powtórzy, gdyż będziemy nadto własne zboże eksportowali.

Powrót eskadry gen. Zagórskiego do Warszawy.



Szet eskadry gen. Wł. Zagórski.

WARSZAWA. 30 lipca. (AW.) Dziś o godzinie 18 przyleciała tu eskadra polskich płatowców w liczbie 18 pod dowództwem gen. Zagórskiego. Płatowce defilowały grupami nad Warszawą.

Warszawa. (AW) Wczoraj w kasynie lotniczym odbyło się uroczyste przyjęcie gen. pilota Zagórskiego i lotników, którzy wrócili z raidu europejskiego. Toasty wnieśli gen. Komarzewski, Rozwadowski, Pajewski i inni. W porę przybył jeszcze kpt. pilot Szczekowski, który przeleciał przez Alpy podczas silnej burzy. Aparat naprawiał mu w pewnej wsi zwyczajny stolarz.

Z SENATU.

WARSZAWA (Pat.) Sen. Buzek referował II ustaw o ratyfikacji umów między Polską a Czechosłowacją.

Izba wszystkie te umowy przyjęła jednogłośnie. Przyjęto ponadto rezolucję wzywającą rząd do zniesienia przymusu państwowego, a przynajmniej wizowego.

Sen. Buzek w imieniu komisji skarbowo-budżetowej gospodarstwa społecznego i prawniczej zgłosił wniosek o zaprowadzenie zmian w ustawie o wykonaniu reformy rolnej. Izba wniosek ten przyjęła.

DZIŚ
PREMIERA w APOLLO
2 ATRAKCJE!
Nowość w KINIE!
ŻYWI ARTYSTY!

AMERYKANKA

Wspaniały dram. życiowy
W głównej roli
Glorja Swanson
królowa mody.
25360

Nadto gośc. występ amer. pary tanecznej artystów CHARMELL et BROWNING, którzy wykonują wspaniałe tańce skrobatyczne.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

21-ty dzień rozprawy. Przesłuchanie ojca Pańczyszyna.

Na dzisiejszej rozprawie przystąpił trybunał do przesłuchania świadka

Dawida Pańczyszyna,

ojca Stefana, dozorca w kamienicy przy ul. Łyczakowskiej 4.

Przedtem obrońca dr. Dwernicki zwraca się do Trybunału, żeby świadkowi pozwolić korzystać z dobrodziejstwa par. 152 u. k., a to że względu na to, że ma zeznawać na alibi swego syna, więc może znaleźć się kolizji z obowiązkiem ojcowskim.

Przewodniczący odrzuca ten wniosek.

Z kolei dr. Kibitz, godząc się na odebranie zeznań, wnosi żeby nie odbierać od świadka przysięgi, a to że względu na to, że okoliczności, na które ma zeznawać, są nietylko sprzeczne z innemi zeznaniami, ale także z zeznaniami jego syna.

Prokurator sprzeciwia się obu tym wnioskom, gdyż powołane prze wnioskodawców paragrafy ustawy nie mają w tym wypadku żadnego zastosowania i świadek nie zostaje w żadnym stosunku pokrewieństwa do oskarżonych.

Dr. Grek popiera wniosek dra Dwernickiego, a w uzasadnieniu podaje, że w obe-

cnym procesie nieustannie zachodzi spór między formą i treścią. Otóż forma nie powinna zabijać treści i ducha ustawy. Pańczyszyn, choć nie jest formalnie oskarżony, jest materialnie związany z łączącą ich obecnie sprawą. —

Trybunał udaje się naradę, na której uchwała zatwierdzić postanowienia przewodni czego, a tem samem odrzuca wnioski obrony. —

Wobec tego zaprzysiężono Daniela Pańczyszyna, który rozpoczyna składać swoje zeznania. Składa je w języku ruskim.

Przed zaprzysiężeniem go przewodniczący zwrócił się do obrony z zapytaniem, czy może zwolnić insp. Piątkiewicza.

Obrona sprzeciwia się temu, a to że względu na to, że konieczna będzie konfrontacja jego ze Stefanem Pańczyszynem, oraz że względu, ponieważ insp. Piątkiewicz będzie jeszcze prawdopodobnie potrzebny dla skontrolowania zeznań kom. Kajdana, a możliwie i kom. Łukomskiego.

Rozpoczęły się następnie zeznania Daniela Pańczyszyna.

Sąd nad Muraszką.

WARSZAWA (AW) Sprawa Muraszki zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza odbędzie się przed sądem w Nowogrodku w dniu 2 sierpnia br.

Zakaz samobójstw w Grecji.

ATENY. 30 lipca. (PAT.) Rząd grecki zamierza wydać zakaz samobójstw. Do tego zarządzenia czuje się on zmuszony z powodu epidemii samobójstw, która grasuje obecnie w Grecji. Powyższe rozporządzenie przewiduje ciężkie więzienie za wszelkie próby samobójstw i ponadto przewiduje kary i dla tych osób, które wleźli o zamiarach samobójczych danej osoby, a nie uczynili urzędowego doniesienia.

POROZUMIENIE FRANCUSKO - ANGIELSKIE PRZYBIERA REALNY CHARAKTER.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z) „Temps” przynosi wiadomość, że porozumienie między Francją a Anglią w sprawie paktu gwarancyjnego przybiera z każdą chwilą coraz realniejszy charakter. Istniejące jeszcze różnice zdań są przeważnie natury technicznej i prawnej i będą mogły być łatwo usunięte.

Minister Meyerowicz przyjeżdża dzisiaj do Warszawy.

WARSZAWA, 30 lipca (AW.) Dziś po południu przyjeżdża z Pragi łotewski minister spraw zagranicznych Meyerowicz.

Na spotkanie ministra wyjeżdża do granicy polsko-czeskiej z ramienia Min. S. Z. p. Wyższyński. Wieczorem odbędzie się na cześć gościa obiad w przysjdm Rady Ministrów.

WARSZAWA (AW). Minister spr. zagr. Łotwy pan Mayerowicz zamieszkał w pałacu przysjdm Rady Ministrów. Wczoraj konferował z zastępcą min. spraw zagr. p. Morawskim.

Samozwańczy dyrektorjat liwski doprowadził kłajpedę do upadku.

GENEWA, 30 lipca (PAT). „Journal de Geneve” omawia przyc. yny zlej sytuacji w jakiej się znajduje Kłajpeda.

Dziennik przypisuje tę sytuację zam towi w administracji wynikiem z nielegalnego istnienia samozwańczego dyrektorjatu liewskiego, co wywołuje niezadowolenie.

Stan gospodarczy portu zależny od spławu drzewa polskiego jest zły i nie da się go poprawić bez nawiązania normalnych stosunków polsko litewskich. Sytuację tę, która się wytworzyła pod wpływem uporu rządu kowieńskiego nazywa dziennik absurdem. W interesie Europy — kończy „Journal de Geneve” — leży uregulowanie obecnego stanu rzeczy.

Rozmaitości.

Statystyka Lincza. W 1924 r. w St. Ziednoczonych było 16 wypadków lin-

czowania, ofiarami w 12 wypadkach byli murzyni. Prasa amerykańska stwierdza, że był to najłagodniejszy rok, od czasu wprowadzenia rejestracji Lincza tj. od 1915 r.

Nadesłane.

† Nabożeństwo Żałobne za spokój duszy ś. p. Zygmunta Grabowicza

st. radcy rach. przy Sądzie Apelacyjnym
odbędzie się w kościele św. Mikołaja w sobotę, dnia 1 sierpnia b. r. o godz. 8:30 na które wszystkich przyjaciół i znajomych ś. p. zmarłego zaprasza
25883 **Zona z dziećmi.**

Podziękowanie.

JW. Panu Drowi Karolowi Kuh'owi, Potockiego 42, za staranną i skuteczną pomoc lekarską w poważnej chorobie żółdka pozwolę sobie w dowód wdzięczności wyrazić serdeczne podziękowanie.

25833

Józef Jaworski.

Teror na Wołyniu.

Napad i zabójstwo na tle politycznem.

Kowel, 30 lipca.

(pja) We wsi Szajno, gminy Starokoszary, pow. kowelskiego, kierownikiem szkoły powszechnej był nauczyciel Wincenty Osiński. Miejscowe wyroto-we elementy podejrzewały go, że jest on konfidentem policji politycznej i

postanowili go zabić,

by tem samem pozbyć się niepotrzebnego straszaka.

Dlatego 23 lipca o g. 2 rano, kilku uzbrojonych w liczbie pięciu lub sześciu, zaczęli się dobijać do mieszkania. Osińskiego nie było w domu, ponieważ wyjechał na kursy dokształcające do Małopolski, a byli tylko żona jego, 66-letni teść jego Semion Szum i teściowa.

Jak tylko domownicy posłyszeli dobijanie się do drzwi i krzyki, to p. Osińska z ojcem uciekli na strych, a matka jej została w mieszkaniu. Napastnicy kolbami

wyłamali drzwi

i wdarli się do mieszkania, żądając od przerażonej Szumowej, by wskazała, gdzie się schował jej zięć. Nie wierząc w jej zapewnienia, że zięć wyjechał na kursy, pobili ją silnie i zaczęli szukać Osińskiego po całym mieszkaniu, demolując wszystko i rwąc na kawałki wiszące na ścianie

portrety królów polskich

a także zabierając cenniejsze rzeczy.

Tymczasem Semion Szum, nie czując się bezpiecznym na strychu, wyszedł przez otwór na dach i schował się za kominem. Napastnicy tymczasem przeszukiwali cały strych szukając Osińskiego i przyszywając siano bagietami, przy czem zadali kilka rań kłutych żonie nauczyciela, która mimo bólu powstrzymała się od krzyku i nawet jękiem nie wydała swojej kryjówki.

Gdy zaczęło szarzeć, jeden z bandytów zauważył ukrytego za kominem na dachu Semiona Szuma. Wtedy strzelił on do niego

raniąc go.

przypuszczając prawdopodobnie, że jest to Osiński. Szum ranny, spadł z dachu, a wtedy bandyci roz-wścieczeni tem, że Osińskiego nie zastali, dobili go w bestjański sposób.

podnosząc i rzucając o ziemię, póki nie skończył.

Po dokonaniu tej strasznej zbrodni, bandyci o wschodzie słońca odeszli. Policja i władze śledcze są na ich tropie.

Kronika bieżąca.

TEATR WIELKI.

Piątek 31 „Hrabina Marica“.

„SKALA“ na dochód budowy nowego domu urzędu w niedzielę dnia 2 sierpnia br. w ogrodzie własnym przy ul. Mickiewicza 1. 28 Ogólny zlot na Wielki festyn kwiatowy połączony z Wieczorem weneckim.

FESTYN W ZNIESIENIU. Na budowę plebanii ob. łac. w Zniesieniu odbędzie się w niedzielę dnia 2 sierpnia na polance powyżej cerkwi w Zniesieniu festyn z udziałem orkiestry miejskich zakładów elektrycznych. Komitet budowy kościoła i plebani przygotował wiele niespodzianek dla rozrywki publiczności, która każdej niedzieli chętnie spieszy w te strony, aby pięknych wzgórzach Zniesienia odetchnąć świeżym powietrzem.

(!!) **SPRAWY MIEJSKIE.** Sekcja pierwsza (opieki społecznej) obradowała dnia 28 bm. wieczorem pod przewodn. r. m. dr. Jana Poratynskiego. Między innymi uchwaliła ona: 1) udzielić subwencji SS. Bazyliankom w sumie 500 zł.; 2) przyznać dwóm ubogim stałe wsparcie miesięczne po 10 zł. i 3) podwyższyć dotację dla 5 ochronek miejskich z 150 na 200 zł. miesięcznie dla każdej.

(!!) **Sekcja czwarta** odbyła posiedzenie dnia 28 bm. wieczorem pod przewodn. r. m. st. insp. Włodzimierskiego.

Sekcja przyjęła do wiadomości sprawozdanie z czynności łazienek miejskich za czas od 1 do 20 lipca br. Z sprawozdania dowiedziano się, że w łazienkach przy pl. Bema sprzedano biletów kąpielowych: do wanień 512 za kwotę 409 zł. 60 gr., do tuszów 275 za kwotę 137 zł. 50 gr. razem 787 biletów za kwotę 547 zł. 10 gr.; b) przy ul. Bałonowej sprzedano biletów kąpielowych do wanień 543 za kwotę 434 zł. 40 gr., do tuszów oddziel. 199 za kwotę 99 zł. 50 gr., do tuszów wspólnych 33 za kwotę 9 zł. 90 gr. razem biletów 775 za kwotę 543 zł. 80 gr. zaś c) w łazienkach sanitarnych przy ul. Zamarstynowskiej wykupano bezpłatnie 281 ubogich.

W dalszym ciągu Sekcja przyjęła do wiadomości sprawozdanie z IV. kursu dla nadzorców targowych oraz przychylnie załatwiła prośby: 1) Siegła Romualda o koncesję na 2 dorożki automobilowe i 2) Drzymuchowskiego Jana również o koncesję na 2 dorożki automobilowe.

BRONISŁAW SZMIGIELSKI szwed w Śniatynie prosi nas o ogłoszenia, że nie jest on identycznym i nie ma nic wspólnego z Bonim Śniegalskim, rodem ze Śniatyna, wymienionym w artykule „Wiek Nowego“ nr. 7222 z dnia 23 lipca br. pod tytułem „Groźna szajka bukowskińskich bandytów miała siedzibę w Śniatynie“.

(d) **ROZMAWIAŁ Z WIEŹNIAMI.** Policja aresztowała wczoraj Markusa Brumiera, liczącego lat 29, zamieszkałego przy ul. Łokietka 1. 14. On to z ulicy w niedozwolony sposób porozumiewał się z więźniami, umieszczonymi w zakładzie karnym przy ul. Kazimierzowskiej.

(d) **WYPADEK POTŁUCZENIA.** Z wozu nalożonego deskami, wczoraj spadło kilka desek na nogi robotnika Józefa Pawlika, zamieszkałego w Zamarstynowie przy ul. Krzywej 1. 24. Doznał on silnego potłuczenia nóg i dlatego odwieziono go do powszechnego szpitala.

(d) **MAKUTRA I DOLARY.** Schulim Diamand miał większą ilość dolarów, które mu jednak skradziono. Policja wykryła sprawczynię tej kradzieży i aresztowała. Jest nią Anastazja Makutra, licząca lat 47, zamieszkała na Jaluwe 1. 246.

Nowy dyrektor teatrów miejskich.



Henryk Barwiński.

(d) **UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREGO.** Z zakładu dla obłąkanych w Kułparkowie uciekł umysłowo chory Iwan Nowosad, liczący lat 19. Policja za nim zarządziła poszukiwania.

(d) **MAŁ POBIŁ ŻONĘ.** Przechodnie na ulicy Nenckiego znaleźli wczoraj leżącą na chodniku nieprzytomną kobietę. Była to Bronisł. Trusienkowska, zamieszkała przy ul. Źródlanej 1. 21, którą w rzeczywistości przy ul. Szpitalnej 1. 41 dotkliwie pobił mąż własny łącznie z niejakim Stefanem Dziubińskim. Za sprawcami pobicia policja zarządziła poszukiwania.

(d) **ZNALEZIONY KARABINEK.** Na trawniku przy ulicy Japońskiej wczoraj Piotr Huk, zamieszkały przy ul. Murarskiej 1. 38, znalazł karabinek kawaleryjski bez zamku. Huk karabinek ten zdepanował w policyjnym Komisariacie przy ulicy Leona Sapiehy.

(d) **KRADZIEŻ FUTRA.** Wczoraj do mieszkania Pauliny Scholtzowej przy ul. Bielowskiego 1. 3 zakradł się Franciszek Mieczysław Bober, za mieszkający przy ul. Fredry 1. 3. Skradł on tam futro, wartości 500 zł. Bobera, liczącego 23 lat, już karanego, za to aresztowano.

(d) **KRADZIEŻ LISTÓW ZE SKRZYNEK POCZTOWYCH.** Stwierdzono, że niejaki Henryk Kosz, liczący lat 17, zamieszkały przy ul. Skarbowski 1. 33, dopuszcza się kradzieży listów ze skrzynek pocztowych, znajdujących się na ulicach miasta. Wczoraj Kosza przytrzymano na gorącym uczynku takiej kradzieży i za to oddano do aresztów policyjnych.

(d) **WYJAŚNIENIE CO DO NAZWISK.** Onegdaj donieśliśmy, że niejaki Michał Purski, liczący lat 18, został aresztowany za włóczęgostwo. Dziwnym zbiegiem okoliczności tego samego imienia i nazwiska jest inkasent miejskiej Kasy chorych. To też stwierdzamy, że ten Michał Purski, liczą-

cy 24 lata, nie jest identyczny z aresztowanym Purskim, który dawniej mieszkał przy ul. Piastów i w procesie Sochańskiej o zamordowanie Leupertowej występował jako świadek.

ELEGANCKI ŚWIAT
ubiera się w nowo otwartym magazynie
konfekcji męskiej i dziecięcej 25362

„Clothing House“ NA RATY
Lwów, ul. Rufawskiego 7 (vis a vis Katedry)

NA SPŁATY
po eca P. T. Oficerom, Adwokatom, Inżynierom, Urzędnikom Nauczycielom (kom) i t. p.
OBUWIE wszelkiego rodzaju
„MIKADO“ Akademicka 20.

25381

Z życia Związku Legionistów Polskich we Lwowie.

Zarząd Okręgu Legionistów Polskich we Lwowie urządza w niedzielę, dnia -ego sierpnia br. z okazji 11-lecia czynu zbrojnego Legionów Polskich komendanta Józefa Piłsudskiego:

O godzinie 7 rano uroczysta pobudka orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach miasta Lwowa.

Od godz. 8 rano do 2 popołudniu zbiórka uliczna na fundusz wdów i sierót po poległych Legionistach Polskich.

O godzinie 11 rano w sali Teatru Małego (Gródecka 2) uroczysta Akademia z łaskawym współudziałem pp.: profesora Artura Słwińskiego z Warszawy, byłego premiera, W. Korytko, śpiewaczki operowej, St. Skringerówny, artystki teatrów miejskich, R. Cyganika, B. Ostrowskiego, R. Bojanowskiego, Wł. Nieprzowskiego, R. Dorwskiego, artystów teatrów miejskich, oraz chóru kolejarzy „Serena“ pod batutą p. Wład. Plenia, chóru Związku Legionistów polskich i orkiestry 40 pp. Strzelców lwowskich. Akompaniament objął łaskawie p. Steiner.

Akademję zakończy żywy obraz pod tyt. „Pomnik Komendanta“.

Bilety wcześniej do nabycia w Sekretariacie Związku Leg. Piekarska 53, codziennie od 6 do 9 wieczór, zaś w dniu Uroczystej Akademii od 9 rano przy kasie. Bliższe szczegóły podają afisze.

Wieczornica legionowa odbędzie się o 7 wieczór w lokalu własnym przy ulicy Piekarskiej 53. Wstęp 1 zł.

Zarząd Okręgowy apeluje do społeczeństwa miasta Lwowa o liczne datki przy zbiorce ulicznej na wznosy col oraz o tłumny udział w „Uroczystej Akademii“. Jednocześnie wzywa członków Związku do wzięcia udziału czynnego we wszystkich uroczystościach, jak wyżej.

Legioniści Okręgu lwowskiego, wyjeżdżający na jazd do Warszawy, winni rejestrować się u sekretarza Związku, Piekarska 1. 53 codziennie od 6 do 9 wieczór.

Wspólny wyjazd ze Lwowa na Zjazd do Warszawy nastąpi w piątek, dnia 7 sierpnia

Niezwykłe samobójstwo starca przy ul. Śnieżnej. Młotkiem wbił sobie nóż w serce.

(d) Wczoraj przedpołudniem niezwykłą śmiercią zginął 70-letni Eli Kune Kalisch zamieszkały w rzeczywistości przy ul. Śnieżnej l. 7. Miał on tam mieszkanie, składające się z dwóch pokoi i kuchni z których jeden pokój odnajmował niejakemu Izakowi Rauenbergerowi. Kalisch był wdowcem, dzieci zaś jego pozostają na stanowiskach i są dobrze sytuowane.

Od niejakiego czasu Kalisch cierpił bardzo na rozstrój nerwowy, a to wskutek podsercowego zapalenia i z tej przyczyny usilownie myślał o śmierci, chcąc popełnić samobójstwo, z czem wcale nie tał się. Przed kilku dniami przyszedł do swej zameżnej córki, która mieszka przy ulicy Śnieżnej l. 4 i tam usiłował skoczyć z drugiego piętra. Przyszko dzili mu jednak w tem domownicy, a to Goldberg i Schimmel. Następnie we środę próbował Kalisch powiesić się ale i w tem mu przeszkadzono.

Dowiedziawszy się o tem syn jego, Zygmunt Kalisch, zam. w Zniesieniu Nr. 353, przyszedł wczoraj o godzinie ósmej rano do ojca, aby go uspokoić. Rozmowa trwała czas

dłuższy, w czasie której Kalisch skrzył się na bole pod sercem i mówił, że skróci sobie życie. Gdy syn opuścił mieszkanie, Kalisch posługaczce s. ej Tekli Janiszyn, kazł podać sobie łazienkę z wodą, mówiąc, że będzie robił zimne okłady na serce. Janiszyn owa polecenie wykonała i o godz. 10:30 opuściła mieszkanie. Gdy w godzinę później wróciła zastała Kalischa już nieżywego.

Siedział on na łanapie, mając wbiły w serce nóż, a obok niego leżał z krawo ny młotek.

Przybyli na miejsce komisarz Batorski i lekarz dr. Litwinowicz stwierdzili, że Kalisch na lewej pięści miał 3 pchnięcia nożem. Dwirany były głębokie. Trzeci głęboka, w której tkwił wielki nóż, wbił po rączkę. Nóż ten Kalisch wcisnął sobie między kości w klatkę piersiową i zapewne nie mając siły dalej go wepchnąć, chwycił za leżący młotek i go uderzył tak, że wszedł on w ciało zupełnie.

Po spisanu protokołu zwłoki Kalischa odesłano do Zakładu medycyny sądowej

deklarację,

w której Koło, przypominając swe zastrzeżenia, pod jakimi zgodziło się na dalsze prowadzenie opery, oświadcza, że „o ileby te zastrzeżenia nie zostały z całą ścisłością dopełnione, uważać się będzie za zniewolone do wycofania swych delegatów z Komisji teatralnej, za której dalszą działalność potem już odpowiedzialności ponosić nie będzie“.

Po przyjęciu preliminarza teatralnego, na podstawie referatu r. Jaskólskiego, uchwalono przedłużyć rurociąg gazowy do II Domu techników, a na podstawie referatu r. Matakiewicza uchwalono wystąpienie gminy w charakterze członka-założyciela do mającego powstać we Lwowie Instytut psychotechnicznego z subwencją w kwocie 15.000 zł. na zakupno potrzebnych przyrządów, które zostaną własnością gminy.

Nastąpiło posiedzenie tajne, na którym dokonano nominacji

nowego dyrektora Teatrów miejskich.

Jak wiadomo, Komisja teatralna przedstawiła Radzie miejskiej do zatwierdzenia kandydaturę p. Henryka Barwińskiego, którą zaakceptowała również sekcja V magistratu. Na Radzie jednak wypłynął wniosek z kandydaturą p. Franciszka Rychłowskiego. Wobec tego zarządzono głosowanie kartkami. W rezultacie, przy komplecie 62 radnych, oddano 37 kartek na p. Barwińskiego, 17 na p. Rychłowskiego, 7 radnych zaś wstrzymało się od głosowania. W ten sposób dyrektorem Teatrów miejs. na jeden rok został mianowany

p. Henryk Barwiński.

Nowy dyrektor dobrze jest znany publiczności lwowskiej ze swej pracy artystycznej na scenie lwowskiej, na której pracował za dyrekcji Hellera, a następnie Żelazowskiego i śp. Tarasiewiczza. Potem przez rok prowadził teatr miejski w Łodzi, a w ostatnim sezonie pracował jako artysta i reżyser na scenie teatru Bagatela w Krakowie. Jako człowiek młody, energiczny i pełen zapału dla sztuki, a przytem artysta i reżyser o wyższych aspiracjach artystycznych, ma p. Barwiński wiele danych ku temu, aby na nowym, a równie zaszczytnym, jak odpowiedzialnem stanowisku dyrektorskiem oddać poważne usługi scenie lwowskiej. W pracy, która go oczekuje, życzymy Mu z całego serca jak najpiękniejszych sukcesów.

Katastrofa w cegielni Nachta przy ulicy Snopkowskiej.

Gliną zasypani w czasie obiadu.

(d) Wczoraj w południe w znanej cegielni Nachta przy ul. Snopkowskiej wydarzyła się katastrofa, która na szczęście nie spowodowała śmierci trojga osób. Mianowicie kopaniem gliny między innymi zajęty tam był robotnik Stefan Kukurudza, zamieszkały przy ul. Blińskich l. 12.

W porze obiadowej przyszedł do niego wczoraj, jak zwykle, żona Anna, przyniosłszy obiad. Celem spożycia tegoż Kukurudza wraz z żoną i synem Jana usiadł obok wykopu. Po chwili, gdy wszyscy troje zajęci byli obiadem, usunęła się glina i całą rodzinę zupełnie przysypała.

Gdy katastrofę tę zobaczyli inni robotnicy, natychmiast rzucili się na ratunek za-

sypanych i w dość krótkim czasie, odrzucając glinę łopatami, zdołali zagrzebanych odkopać. Na miejsce wypadku zawezwano Pogotowie ratunkowe, a dyżurny lekarz stwierdził, że Anna Kukurudza doznała złamania prawej nogi, a Jan Kukurudza bardzo ciężkiego połamania na całym ciele.

Wobec tego oboje bezzwłocznie odesłano do powszechnego szpitala, natomiast samego Stefana Kukurudzę, jako lekko potłuczonego pozostawiono w leczeniu domowem.

O katastrofie tej zawiadomiono policję i magistrat, poczem do cegielni zjechała komisja, która narazie zabroniła dalszych robót w miejscu, w którym wypadek miał miejsce.

o godzinie 2 popołudniu z dworca głównego. Wszelkich informacji zjazdowych udziela sekretariat Związku w godzinach jak wyżej.

mana za dwa tys. kilkaset zł. na rozszerzenie ulicy Dunin-Borkowskich (ref. r. dr. Sokal).

Z kolei r. Felsztyn przedstawił preliminarz budżetu teatrów miejskich na r. 1925/6. Poprzedni preliminarz na r. 1924/5 był obliczony na 2.576.000 zł. W nowym preliminarzu poczyniono bardzo znaczne oszczędności. Przedstawiają się one następująco: redukcja personelu z 399 osób na 260 przyniesie oszczędności 480.000 zł, obniżka gaż 275.280 zł, zniesienie t. zw. tabelki kostiumowej 55.000 zł, obniżenie honorariów 121.000 zł, zmniejszenie kosztów administracyjnych 97.000 zł. Razem więc oszczędności przedstawiają się w sumie 1.019.760 zł. Ponieważ ogólna suma rozchodów wyniesie 1.556.840 zł, a spodziewane dochody mają przynieść 1.209.410 zł, więc przewidziany jest deficyt w kwocie 317.430 zł.

W dyskusji nad przedstawionym preliminarzem r. Matakiewicz zwrócił się do prezydenta z żądaniem, żeby we wrześniu zdało sprawę z przeprowadzonej reorganizacji teatrów, oraz przedstawiło wykaz zaangażowanego personelu wraz z gażami. R. dr. Poratyński imieniem Koła mieszczańskiego odczytał

Co mówi pies premiera Bratianu?

Charakterystyczny epizod z walk politycznych.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego“).

Buka eszt, w lipcu.

Jednym z charakterystycznych epizodów toczącej się w Rumunii walki o władzę, jest poniżej przytoczony incydent. Opozycja niezmordowanie zwalcza stronnictwo liberałów i premiera Bratianu. Nawzajem premier też nie pozostaje dłużnym odpowiedzi swym przeciwnikom, a że jest to mąż nieugięty choć porywczy, więc czasem przyobleka swe słowa w formę dość drastyczną, która potem prasie opozycyjnej daje wdzięczny temat do szeregu dalszych ataków.

Tak np. Bratianu pewnego razu nazwał swych przeciwników psami. Na zgromadzeniu partii liberalnej, tłumacząc to wyrażenie się, rzekł premier, co następuje:

„Nasi adwersarze polityczni zarzucają mi, że ich nie szanuję dostatecznie. To prawda. Właściwie wogóle nie myślę o nich. Teraz jednak, nie mając nic lepszego do roboty, pragnę spełnić te życzenia i zająć się ich osobami. Po żmudnej pracy parlamentarnej wyjeżdżam zwykle na wywczasy do swej posiadłości wiejskiej. Mam tam bardzo wlerne-

Z Rady miejskiej.

(c) W prawdziwie kanikularnym nastroju zbierali się członkowie Rady miejs. na wczorajsze posiedzenie. Pomimo, że awizowane było — specjalnie ze względu na sprawę teatralną — na g. 6-tą, jeszcze o godz. 7-ej było bardzo wątpliwem, czy zbierze się potrzebny do otwarcia posiedzenia komplet radnych. Wreszcie jednak zebrał się taki komplet radnych, że prez. Neumann mógł o g. 7.45 otworzyć obrady.

Na wstępie zatwierdzono w formie drugich uchwał nabycie dwóch partii gruntów na regulację ul. Ponińskiego (ref. r. Biernacki), oraz wprowadzenie podatku miejskiego od budynków w mieście (ref. r. Felsztyn). Dalej uchwalono zakupić od p. Mikolascha za 3.025 zł. grunt na ul. Ponińskiego dla celów regulacyjnych (ref. r. Tomaszek), a od p. Wł. Neu-

Kupujcie Lukaschik'a Kupujcie

Mydło „Młotek i Perlik“

pod gwarancją czysto.

REPREZENTACJA DLA MAŁOPOLSKI:

EDWARD STEIN, KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 7.

Reprezentacja na Lwów i okolice: LEON BERGMAN, pl. Sykstuska 48.

2080

go psa który wita mnie zawsze z uniesieniem i lekkością przyjadę. Jakże byłem zdumiony onegdaj, gdy mój pies przyjął mnie z oznakami żywego niezadowolenia, jakby mi chciał wyrazić nieufność. Nie wiedziałem zrazu, czemu to przypisać, dopiero po namyśle przyszedłem do przekonania, iż winę ponoszę sam, gdyż niedawno swych przeciwników politycznych porównałem z psami. Otóż stwierdzam ze skruchą, że rodowi psów, tych wiernych i bezinteresownych przyjaciół człowieka, wyrządziłem niepowetowaną krzywdę, zestawiając je z takimi ludźmi, którzy chyba zasłużyli jedynie na miano „wściekłych psów“.

W odpowiedzi na to bezceremonjalne przemówienie premiera zerwała się istna burza w prasie opozycyjnej, która panu Brattianu gratuluje tak silnego poparcia ze strony psa, zauważa jednak przytem, że pies p. premiera będzie musiał zmienić swe przekonania z chwilą, gdy opozycja przyjdzie do władzy, co lada dzień stać się może.

Dentysta-technik uśmiercił pacjenta.

ZAMIĄST DWU — WYCIAGNAŁ MU 20 ZĘBÓW
A WRAZ Z NIEMI I DUSZĘ Z CIAŁA.

Budapeszt, w lipcu.

Budapeszteński kupiec Edmund Pressburger, mając kilka zębów popsutych, zwrócił się do technika dentystycznego Laszlo Szekely. Ten zamiast wyrwać dwa chore zęby, wyrwał aż dwadzieścia! Po tej niezwykle bolesnej operacji pacjent dostał zakażenia krwi i wkrótce zmarł wśród strasznych męczarni.

Związek dentystów o fakcie tym niezwłocznie zawiadomił władze. Zarządzono ekshumację zwłok kupca. Sekcja stwierdziła, że zakażenie krwi było nieuchronnym następstwem zabiegu, podjętego niepotrzebnie, ręką niefachową. Związek dentystów skonstatował również, że Szekely nie miał uprawnień do wyrywania zębów.

Wobec tego druzgocącego orzeczenia, policja zrobiła doniesienie do prokuratury celem wdrożenia odpowiednich kroków przeciw niesumieństwu i samowolnemu dentyście.

Kradzież klejnotów w willi księcia Fürstenberga.

(?) Z miejscowości kąpielowej Ischl donoszą co następuje: W nocy z 26 na 27 bm. włamali się do willi, która uprzednio była własnością księcia Fürstenberga, niewysłedzeni dotąd z'odzieje i wykradli kasety, obitą skórą, z płytą z kości słoniowej, na której znajduje się wspaniale wykonana miniatura, przedstawiająca pejzaż. Kasetę zawierała 258 pereł, medaljon złoty z głową madonny, brylantowe kołczyki, szpilkę brylantową i inne

drogocenne klejnoty łącznej wartości 500 tysięcy fr. szwajcarskich.

Pożar w kinoteatrze.

Publiczność bez paniki, bez pośpiechu opuściła salę!

Onegdaj w czasie przedstawienia w łódzkim kinoteatrze „Casino“ wybuchł pożar w kabinie projekcyjnej. Ogień, natrafiwszy na łatwo palny materiał, rozszerzał się z błyskawiczną szybkością. Spokojnie i bez alarmu zapalono na sali światła i zawiadomiono publiczność, że z powodu znacznego uszkodzenia aparatu przedstawienie zostaje przerwane.

Spokojnie i bez pośpiechu wyszła publiczność na ulicę, gdzie ku wielkiemu zdumieniu spostrzegła

nadjeżdżające pędem cztery oddziały straży ogniowej.

Ogień jednak był już prawie ugaszony z ręcznego „Minimaxu“. Pożar nie wydostał się poza kabinę. Ogniomu uległ jedynie film.

NADESŁANE.

Ostatnia sposobność wzbogacenia się.

Główna wygrana 350.000 złp.

Wygrane po złotych: 200.000, 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 10.000, 5.000, 2.000 i t. d.

Blągnięcie klasy V-tej Polskiej Państwowej Loterii klasowej trwa cały miesiąc od 6. sierpnia do 3. września b. r.

Losy są do nabycia u firmy;

„NADZIEJA“, Lwów, Sykstuska 6.

Ceny losów: Ćwiartka zł. 40.—, połówka zł. 80.—, cały zł. 160.—. Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą. 2112

Wyciąć i wysłać

Karta zamówień.

„Nadzieja Lwów, Sykstuska 6. — Niniejszym zamawiam losów ćwiartek po zł. 40.—, ... losów połówek po zł. 80.—, ... losów całych po zł. 160.—. Należytość złotych przesyłam równocześnie przekazem pocztowym.

Imię i nazwisko
Miejscowość
Adres

Celem zorganizowania handlu bydlęm i nierogacizną oraz uregulowania sprawy bezpośredniego wywozu tychże, odbędzie się w sobotę dnia 8. sierpnia o godzinie 4-tej popołudniu w sali Stowarzyszenia Kupców Polskich we Lwowie pl. Smolki L. 4 (wejście od ul. Kollataja L. 4), Zgromadzenie Kupców i handlarzy bydła i nierogacizny. Ze względu na ważność przedmiotu cbrad prosimy interesowanych o jak naliczniesze przybycie.

Stowarzyszenie Kupców Polskich
Oddział Małopolski Wschodniej.

ZA TYMCZASOWY KOMITET:

E. Eckert J. Majka
A. Kosturkiewicz 2103 M. Pyc

RODZINNA POSEZONOWA TANIA SPRZEDAŻ

paryskich i wiedeńskich modeli

urządza firma

ACKER i BLANK

Lwów, plac Marjacki L. 8

(nowy gmach) 25863

Płaszczki	od 60 zł.
Kostjumy	60 „
Suknie	18 „
Spodnice	15 „
Jumpry	15 „
Bluzki	7 „

Ze Skolego!

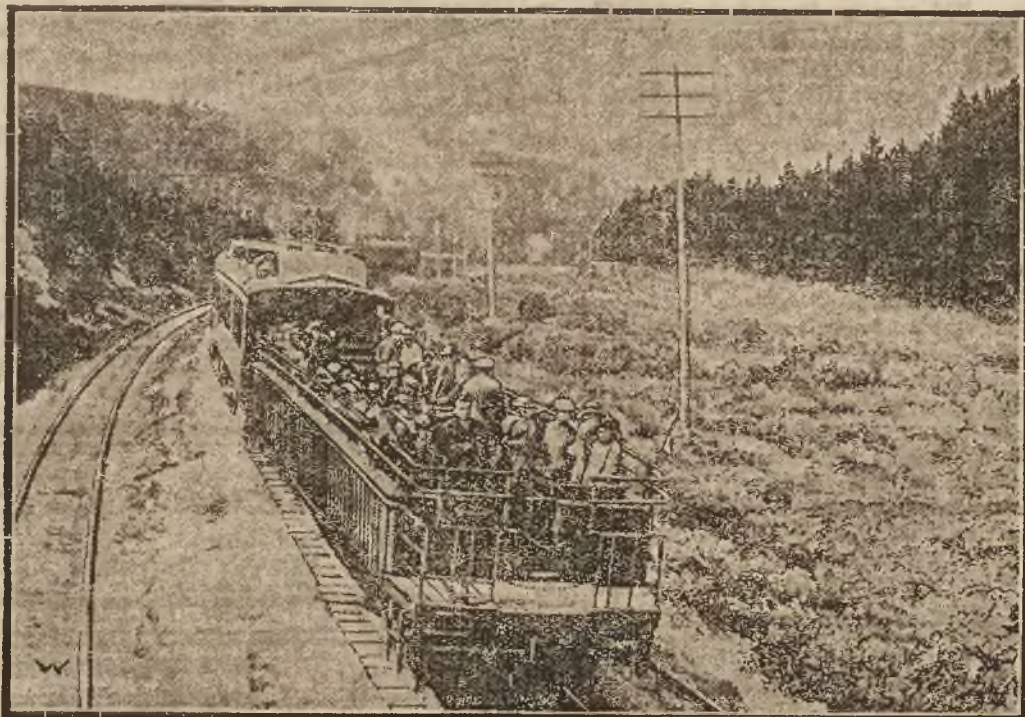
(Korespondencja własna „Wiek Nowego“.)

Skole, 30 lipca 1925.

Z dalszych okolic tutejszych, godnych zwiedzenia wymienię jeszcze następujące, urocze, owiane prawdziwym czarem poezji zakątki: więc na pierwszym miejscu drogę ze Skolego do Kamionki, przy pominającą i Zakopane i Tyrol i Szwajcarię. Drogi wiodące nad przepaściami górskimi, bądź też ciemne przejścia w jarach, huczące wodospady, skaliste wybrzeża rzek, malownicze stoki górskie — urozmaicać widok, godny naprawdę pędzla artysty. Dalej godne są wzmianki: wspaniały widok z Kłódki, stara cerkiewka w okolicy Skolego, fragmenty leśnych dróg pod Skolem, droga na Paraszkę, u stóp której znowu spotykamy wodospady, teren nad Oporem ku Dębnie, Dębina sama, Urycz koło Skolego, Pohoryle z wielkim stawem, Demnia Wyżna z wspaniałym mostem „japońskim“ w kształcie silnie wygiętego łuku, Huta Korostowska obok Skolego z ryzami Państwa Skolego, droga do Hrebnowa wśród niebotycznych szczytów, okolica leśniczówki w Różance, itd. Czar niecodziennych wrażeń wionie od tych okolic.

Tylko częsta niepogoda odwraca chwilowo u-

Podróże wakacyjne.



Linja kolejowa „Pacific Rail-way” oddała do użytku pasażerów na czas wakacji specjalne wagony, z których można w całej pełni podziwiać krajobrazy.

wagę od piękna przyrody, naginając ją do patrzenia na codzienne życie w miasteczku...

Bawiła tu w Skolem w ost. dniach p. Kaz. Rychterówna, która na wieczorach oczarowała licznych słuchaczy świetnie wypowiedzianymi utworami najwybitniejszych polskich mistrzów słowa. Szczególne uznanie widowni towarzyszyło wypowiedzianym przez artystkę „Bajkom”. Sala Sokoła wypełniona była po brzegi.

Zarząd miasta z ruchliwym komisarzem rządowym p. K. Dudrą na czele, w dalszym ciągu usilnie pracuje nad przemianą Skolego w europejskie letnisko. Elektryfikacja postępuje naprzód, a prowadzi się ostatnio akcją celem stworzenia szkoły polskiej, w której to sprawie bawił w ostatnich dniach komisarz rząd. we Lwowie, interweniując w kuratorjum okręgu szkolnego.

Jak w wielu prowincjonalnych miastach, wiele tu plotek i intryg, które radeby wysadzić z tronu komisarza rządowego, obecnego piastuna tej godności. „Wyżarto” już stąd intrygami kilka pożytecznych jednostek i zwykła to kolej rzeczy. Do niedawna jeszcze zażarcie pracowali tu agitatorzy ukraińscy, obecnie uspokoił się nieco. Ludność spokojna — nie chce słyszeć o żadnych hasłach wyrotowych, a piękny zakątek karpacki jest jedną z kresowych twierdz polskości. St. Rayski.

Kronika sportowa.

PILKA NOŻNA.

TEAM CZARNYCH I HASMONEI — HAKOAH (GRAZ) 1:0 (0:0).

Skład taemu: Winnicki, Hawling, Kmicinski, Schneider, Witkowski, Mohr, Wójcik, Kopeć IV, Steuermann, Redler, Wolfsthal, w drugiej połowie zamiast Kopia IV — Hoch w napadzie.

Hakoah w znanym składzie, wzmocniony w drugiej połowie środkowym pomocnikiem Grünhutem.

Hakoah Graz ma tę jedynie słabą stronę, że gra podobnie jak nasze krajowe drużyny, nie siląc się zupełnie na misternie wykończone, techniczne i taktyczne tricki.

Mówiąc o zagranicznej drużynie, mamy w tej

chwili na myśli piękną taktykę i technikę — nie liczymy się zaś prawie nigdy z tem, że drużyna zagraniczna potrafi walczyć o zwycięstwo z pominięciem żadanego przez nas piękna gry. I to jedynie mamy do zarzucenia Hakoahowi grackiemu aż do 88 minuty gry. Gracze Hakoahu grackiego zebrani prawdopodobnie po drodze do Polski (słyszeliśmy bowiem w tej drużynie aż trzy języki) przedstawili się bardzo dobrze pod względem fizycznym i zawodzieczać należy obronie teamu, że nie zdobyli ani jednej bramki. Gra była mniej więcej wyrównana, chociaż ataki teamu były o wiele niebezpieczniejsze niemię jednak rzadsze.

Atak teamu nie rozumiał się, wszelkie zaś eksperymenty z przestawianiem graczy z ich stałych miejsc mijają się z celem i nie przynoszą korzyści. Sędzia, p. Decowski, prowadził zawody dziwnie miękko, z przeczułą wprost drobiazgowością chwytając faule teamu, podczas gdy Hakoah dopuścił swą pobłażliwością do rozzuchwalenia, które miało swój epilog przy końcu zawodów!

Poprzednio zawinione przez Hakoah, ordynarne, dwa faule na polu karnym p. Decowski pominął, gdy publiczność zaczęła jednak niekulturalnie wykrzykiwać, podyktował rzut karny na faul dokonany poza polem karnym, co spowodowało remonstrację Grünhuta, a w konsekwencji tego jego wydalenie z boiska. Gdy Grünhut nie chciał zejść z boiska, sędzia był przez pewien czas w kłopotcie, co zrobić — wreszcie gwizdnął — Stenermann strzelił bramkę, sędzia zaś odgwiszując jej uzyskanie, dał znak, że zawody skończone! Po kilku minutach gracze na pół rozebrani, wyszli z powrotem na boisko, ponieważ sędzia zapomniał, że po zdobyciu bramki należy zacząć grę, a potem ją przerwać. Ci, którzy mają odwagę i siłę, wyrzucać z boiska używających przyjemności gry w piłkę nożną za byle jakie głośniejsze odczwanie się — muszą pamiętać, iż grube błędy przez nich zawinione będą także przez ich odpowiednie władze karcone. Wina nieumyślna jest u niektórych przecież przewinieniem! Widzów około 1000.

SPARTA (Praga) — POGOŃ.

Senzacyjne i pełne atrakcji spotkanie powyższych drużyn odbędzie się w dniach 1 i 2 sierpnia na boisku LKS Pogoń.

Sfery sportowe naszego grodu w wysokim stopniu są zainteresowane powyższymi zawodami.

Drużyna Sparty przyjeżdża do Lwowa w swym najsilniejszym składzie ze swymi najwybitniejszymi graczami, a to: Hochman, bramka; Hojer i Sterner, obrońcy; Kolenaty, Pesek, Cervený, pomoc; Sedlaczek, Simonek, Sima, Schaffer, Dworzaczek, napad.

Jak zatem z przytoczonych powyżej nazwisk widać, Sparta przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie ze swą najsłynniejszą dziś w Europie trójką pomocy, a to: Cervený, Kada, Kolenaty.

Celem umożliwienia publiczności nabycia biletów na powyższe zawody urządził klub przed sprzedaż biletów, która rozpoczyna się z dniem 30 lipca w lokalu „Maratonu” codziennie od g. 7—9 wiecz.

Kwiatki językowe.

Odośnie postawionego wniosku nie została pożyta jakakolwiek uchwała. Są tu same germanizmy, bardzo rażące, ale niestety już bardzo u nas zwykłe. (Bezüglich des bestellten Antrags wurde irgendein Beschluss nicht vorgenommen): Mówi się po polsku: „odnośnie do czegoś”, ale nie „odnośnie czegoś”; mówi się o „podawaniu wniosków”, ale nie o „stawianiu ich”; mówi się „nie było żadnej uchwały”, a nie „jakiegokolwiek”; mówi się wreszcie krótko: „nie uchwalono nic”, zamiast błędnej formy biernej. Swit.

Niegrzeczni szwedzi i pokrzywdzeni „sow-marynarze”.

Nieudała wizyta sowjeckiej floty w Goeteborgu.

ŁUCK, 26 lipca.

(pja) W pismach moskiewskich całej szpalty poświęcone są „afrontowi”, który spotkał dwa sowjeckie krążowniki i ich załogę ze strony szwedów. Oto te okręty zawitały do Goeteborgu, ale miasto nie poczyniło żadnych przygotowań na ich przyjęcie. Mało tego, gdy specjalnie przybyły ze Sztokholmu przedstawiciel sowjecki, tow. Dowgolewski, wywiesił na hotelu, w którym się zatrzymał, czerwoną chorągiew, mieszkańcy hotelu katagoryczni zaprotestowali i chorągiew musiała być usunięta.

Na dobitkę, gdy „sow-marynarze” rozsykali się po porcie i zaczęli zachodzić do restauracji i kawiarni, prawie wszędzie odmówiono im jedzenia.

Jak tak jechać, to lepiej już siedzieć w domu!

Obrazki sądowe.

Z sekcji III.

Gdybym był przedsiębiorcą filmowym zainscenizowałbym na podstawie zajścia, o którym opowiem, bajeczny film o tytule: „List sąsiadki, czyli język z pod spódnicy”.

Ładnie? Co? Zapewne nieco tajemniczo, a z wszelką pewnością niezrozumiale, więc trzeba wyjaśnić — a „jak to było, opowiem”:

Znowu miłe sąsiadki. Wszak gdyby nie one, w sekcji III-ej ziewaliby zasnęli sędziowie nad pustymi tekami, protokolanci wypisywaliby listy miłosne do swych wybranych w braku innego zajęcia, a „Fix” nie bawił by was „Obrazkami”. Więc niechaj Bozia da zdrowie sąsiadkom oraz siłę na przyszłe kłótnie i intrygi.

Jedną z tych miłych istot o silnie wydolikowanym nerwie moralności nie mogła znieść amorów

sąsiadki „słomianej wdówki”, nędznie (bo z akademikiem) zdradzającej męża, bawiącego poza grodom nadpętlęwnym. Zatem miła sąsiadka wysyła list do męża „wiarołomnej”, w którym donosi mu ni mniej, ni więcej, tylko: „pańska żona bardzo się źle tu prowadzi”, etc.

Pan obrońca „wiarołomnej” w ferworze oratorskim dowodzi, iż jego klientka bardzo dobrze się prowadziła, bo codziennie pod ramie z innym iacem. Rozumie się, że oburzona taką samowolną korespondencją obcej kobiety z jej mężulkiem, „słomiana wdówka” wypowiada straszną walkę milej sąsiadce, walkę nie tyle na śmierć i życie, co na ścierki od podłogi. Przytem zachodzi wielce zagadkowy fakt, bo oto wedle zeznań jednego świadka, wiarołonna żona w chwili obrazu wtrącającej się w nieswoje sprawy sąsiadki podniosła suknię i wystawiła język. (!)

Wysoki Sąd zastanawia się nad owym „niemoralnym” faktem i po naradzie stwierdza, iż do wystawienia języka nie trzeba podnoszenia sukni.

— A jak wy, mili czytelnicy, myślicie?

W każdym razie film pod tytułem: „List sąsiadki, czyli język z pod spódnicy” świeciłby z pewnością triumfy.

Fix.

Z naszych zdrojowisk.

LIST ZE SZCZAWNICY.

(Od naszego korespondenta).

Szczawnica, miejscowość kuracyjna, położona u stóp Tatr nowotarskich (500 metrów n. poziomem morza) ściągnęła i w tym roku wielką liczbę kuracjuszy. Liczba obecnych dochodzi do 3000 osób. Frekwencja wzrasta z każdym dniem, bo Szczawnica przewyższa swoim przeszłościem położeniem znacznie inne zdrojowiska małopolskie. Dobrze osłonięta górami, ma klimat podgórski, mało zmienny, łagodny. Obok czynników klimatycznych i znanych wód mineralnych (np. Józefina, Walerja, Magdalena) posiada Szczawnica iazionki mineralne „Jana” i zakład inhalacyjny. — Warunki klimatyczne i różnorodność wód w zdrojach szczawnickich sprawiają, że leczy się tu duży zakres chorób. Pod fachowem kierownictwem „Zarządu dzierżawy domów zakładowych” znajduje się kilkanaście najładniejszych will, dogodnie położonych, tuż koło głównych zdrojów, parku modrzewiowego, deptaku i dworca zdrojowego. Dzierżawca domów zakładowych p. W. Hajło prowadzi również restaurację zdrojową; jedzenie dobre, przy cenach umiarkowanych. Dwa razy

dziennie, podczas picia wód, przygrywa w parkach zakładowych orkiestra zdrojowa.

W tym roku brak gazet do dyspozycji gości w restauracji zdrojowej. O ile wiadomo, to komisja zdrojowa ma uruchomić czytelnię. Wśród innych wielu rzeczy, które należy zrobić dla wygody kuracjuszy, przede wszystkim potrzebne jest powiększenie ilości kabin w łazienkach. Trzy kabin dla mężczyzn, a 3 dla płci pięknej na frekwencję szczawnicką jest za mało.

P. dyr. Kałowski, człowiek dobry i uczynny, dba wprawdzie o porządek i czystość, ale wyzeczkiwanie na swoją turę kąpielową zniechęca kuracjuszy, a temu zaradzić można tylko przez pomnożenie ilości kabin.

Jak zeszłego roku, tak i w tym roku będzie w Szczawnicy sezon zimowy. Pensjonaty gwarantują kuracjom doskonałą opiekę i dobre pożywienie.

J. S.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób skórno-wenerycznych
Dr. Löwenheck ul. Trybunańska 4
od 8—9 i od 12—5.
(obok Rynku). 1927

Sekundarjusz Dr. KLARA FRISCH-SAWICKA
Szpitala państ. ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych dla kobiet — **Wałowa 11.** 24988

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. LAUTERSTEIN ul. Borska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion, elektrolizą, lampą kwarcową. 24013

Dentysta I. FEDER
Złoczów powrócił i przyjmuje jak dawniej. 25971

DOBRZE I TANIO
PRZERABIA I POKRYWA
KOŁDRY I MATERACE
FABRYKA POŚCIELI
LWÓW, KORALNICKA 6. 25712

Meble na raty zagraniczne i krajowe, urządzenie biurowe — meble gęste z fabryki „Thonet”, klubowe garnitury skórzane i aksamitne dębowe po cenach konkurencyjnych u znanej firmy **Münzera, REJTANA 4.** 2047

Sumiennie wyregulowane
ZEGARKI
sprzedaje **H. Gufierman** Lwów
Sykstuska 14 25872

BLUZY KIELNERSKIE,
FRYZJERSKIE
po 9.— i 12.—
„PROGRES” FABRYKA UBRAN
ZAWODOWYCH
Lwów, ul. Panieńska 25. Tel. 949.
Zastępca zjawi się na każde ządanie. 2413

NA RATY!
OBUWIE
damskie, męskie i dziecięce.
Sandały = Sandały
POLECA W WIELKIM WYBORZE
Chrześcijańska Hurtownia obuwia
we Lwowie **RYNEK 34 „HERA”** we Lwowie **RYNEK 34**

Meble wszelkiego rodzaju pojedyncze, jakoteż kompletne urządzenia — najtaniej
„DOROTHEUM”, Leona Sapiehy 34. 25874

ROZMAITE.

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje panie. Asenka 9, drzwi 2. 25313

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie. — Ulica Sobieskiego 30, parter. 23872

DO INTERESU z gotówką 2500 zł. przystąpię. Zgłoszenia do Administracji pod WSPÓŁPRACĄ. 25770

TANI POBYT W ZAKOPANEM. Za wypożyczenie 3-ch tygodni złotych daje dla 2-ch osób pokój z utrzymaniem w Zakopanem, najmniej na 6 miesięcy — gwarancja wkłosa. Zgłoszenia przyjmuje: Piotr Iwaszkiewicz, Zakopane, ul. Zamojskiego 1. 2118

BIURO NAUCZYCIELSKIE ORAZ POSREDNICTWA PRACY DLA WSZYSTKICH ZAWODÓW. Maria Niemczyńska, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13—61. 25907

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, toczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, pl. Bernardyński 2. 25644

I. ŻŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 25643

AKUSZERKA samotna przyjmuje panie. Józefina 3, parter, Dębian. 25596

PLISOWANIE, GUFROWANIE, MEREŻKOWANIE, EN-DLOWANIE, obciąganie guzików, wybijanie wzorów i monogramów do hafsu oraz deketyzowanie materiałów by w porównaniu nie zbliżyć się wykonuje tania i szybko Elektryczny zakład M. Landera Lwów, Pasaż Mikołajski. 25494

PANA L. Janiszewskiego w sprawie cukierki, proszę o podanie obecnego adresu: Wiek sub BEZTROSKA. 25844.

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia. **WAŁOWA Nr. 27, parter.** 25873

STROL, naprawia fortepiany i pianina po niskiej cenie. Mieczysław Herman, Św. Zofii 15. 25574

W PIERWSZORZEDNEJ szkole tańców H. Brysłowej, zam. Irawitowej przy ul. Rutowskiego 23, II piętro (Gmach Skarbk) rozpoczyna się kurs tańców salonowych i modnych. Każdej osobie biorącej udział w lekacjach rzeczy się za wyuczenie. Wpisy codziennie od godziny 9—8 wieczorem. 25775

NA hipotekę dam 200 dolarów na krótszy czas; Zgłoszenia Wiek Nowy **HIPOTEKA.** 25866

BIURO, Rynek 3 poleca wszelką doborową służbę dworską, miastową, restauracyjną. 25868

MYLN parowy wzgl. motorowy o sześciu złożeniach w powiecie Rudeckim zaraz do wydzierżawienia. — Wiadomość w biurze firmy „D. Swiszczy i Ska” Lwów, Wałowa 1. 14; 25815

SZUKAM pożyczkę kilku tysięcy dolarów na realność. — Zgłoszenia: **CENTRUM** Administracja Wiek. 25817

SPÓLNIKA z kapitałem około 2000 dol. poszukuje przedsiębiorstwo znakomicie się rentujące. — Zgłoszenia pod **ZŁOTY INTERES** do Admin. 25819

UCZCIWOŚĆ. Serdecznie dziękuje panu Piotrowi Piasce-nemu, Lwów, Marka 8, który po trudach dowiedziawszy się o adresie moim oddał mi bezinteresownie zgubione pieniądze, złoty zegarek, łańcuszek, który znalazł. Jungowa Lwów, Konopnickiej 10. 25821

OSOBA starsza (emeryt lub emerytka) za wypożyczenie 4 do 5 tysięcy złotych otrzyma jako procent całe utrzymanie aż do chwili zwrotu tej pożyczki. Celem poznania stosunków podejmujemy się osobę tę mieć w swoim domu, 2 tygodnie bezpłatnie. Bliższe informacje listownie. — Wiadomość do Administracji Wiek Nowego pod **OPIEKA.** 25830

WOLNE POSADY.

MIEŁA, doświadczona niania z dobrymi poleceniami poszukiwana do niemowlęcia. Mehrer, ul. Św. Michała 3. 25634

CHEŁOPCA do nauki z ukończoną III. klasą gimnazjalną do szkoły Handlu delikatesów M. Lewicki, Lwów, Zyblikiewicza 2. 25692

PANNA inteligentna, obznajomiona z czynnościami Biura dzienników i ogłoszeń, znajdzie zaraz posadę Romanowicza 10. 25768

UZDOLNIENI robotnicy szwescy w robotach wojskowych otrzymają robotę. Zgłoszenia **Pilarów 33** 25767

POSZUKUJE się zaraz służący z najlepszymi świadectwami dla dwojga osób do wszystkiego, umiejący dobrze gotować. Zgłoszenia Zyblikiewicza 5, III. od 9—11 i od 4—5. 25751

DZIEWCZYNA do kuchni potrzebna, Cukiernia, Batorego 6. 25747

BIEŻĄ naszylniki polsko - niemieckie Polka lub Niemka natychmiast poszukiwana; Zgłoszenia pod szyfrą **LARD** do Administracji Wiek Nowego. 25703

CHEŁOPCA do posyłek przyjmie fabryka pantoli ul. Wrońska 4. 25870

POSZUKUJE natychmiast kilkunastu rymarzy kwalifikowanych do wyrobienia ładownic wojskowych. Zgłoszenia: Wytwórnia rymarska Jana Łaciny, Tarnów, Ogrodowa 18. 2101

SŁUŻĄCA do dwójga osób i 4 letniego chłopczyka, pokój z kuchnią do wszystkiego potrzebna: Dr. Lind — Sykstuska 32. 25847.

POSZUKUJE służącą do chorej osoby bez prania. Rosenstreich; Słowackiego 6 skłb. 25875.

SŁUŻĄCA z dobrymi świadectwami zostanie natychmiast przyjęta; Pomeranz, Sykstuska 35 II. p. 25864.

BIEGLEJ polsko - niemieckiej stenotypistki obznajomionej z buchalterią poszukuje natychmiast firma „Automobile“ pasaż Mikolascha. Zgłoszenia osobiste od 9-10 rano. 2123

MODNIARKE pierwszorzędną, samodzielną bez różnicy wynagrodzenia, nadająca się do obsługi gości przyjmie zaraz pierwszorzędną Salon Mód w Jarosławiu, z całym utrzymaniem, placą według umowy. Osobiste zgłoszenia Lwów Hotel George'a niedziela 2 sierpnia 1925 godz. 10-1 pp. 2124

NOTARIUSZ w Komarnie przyjmie kandydata z kilkuletnią praktyką lub egzaminem. Zgłoszenia wprost. 2125

ZDOLNE siły do ubrań i płaszczy zawodowych otrzymają robotę do domu. „Progress“ Panieńska 25. 25865.

ZDOLNA podreżna zostanie natychmiast przyjęta. Salon mód „Lotos“ 3. Maja 17. 25859.

SŁUŻĄCA od zaraz potrzebna; S. Pomeranz; ulica Cicha 3 (obok pasażu Mikolascha) zgłosić się tylko od 2-3. 25855

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna; Schmos, ul. Krakowska nr. 17. 25857.

MŁODE bezdzienne małżeństwo poszukuje dozorki za wynagrodzeniem 100 zł. lub stancji wprost od gospodarza. Wiadomość ul. Pańska nr. 11A u dozorki. 25853.

SZOFRER — MECHANIK uczciwy i solidny do auta ciężarowego na prowincję obok Lwowa poszukiwany. Referencje i warunki podać w kancelarii „Bartolów“ Pasaż Mikolascha. 25841.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, młoda, ze świadectwami poszukiwana od 1 sierpnia do trzech pokoi, dwie osoby. Teatynska 3 II. p. od 2-5. 25816.

SŁUŻĄCY żonaty z trojgiem dorosłych dzieci, najchętniej emeryt poszukiwany; Placa, mieszkanie, opał, Piekarska 1. 17. 25823

PANNE do dziecka (żydówkę) z dobrymi świadectwami przyjmie natychmiast. Zgłoszenia Magazyn Kołpaka, Piekarska 18. 25827

MOCNE ZAJĘCIE znajdzie inwalida inteligentny z umiarkowanym obciążeniem od 8 wieczór do 8 rano. Zgłoszenia do sklepu Antoniego Uwierzy, Halicka 10. 25828.

ZDOLNE uczennice przyjmie Introligatornia S. Mikowicza, Piekarska 11. 25829

MIESZKANIA I SKLEPY.

POKÓJ z osobnym wejściem zaraz do odnalezienia. Krupiarzka 20. 25743

POSZUKUJE jeden lub dwa pokoje z kuchnią okolica obywatelska. Zgłoszenia do Adm. pod ZARAZ INŻYNIER. 25737

POSZUKUJE stancje od gospodarza. Zgłoszenia pod 500 Wiek Nowy. 25803

PENSJONAT ANUTA Kopernika 3, tel. 23-00 pokoje po cenach umiarkowanych, wydaje obiady. 25803

POSZUKUJE POKOJÓW KAWALERSKIEGO NIEUMEBLOWANEGO. ZGŁOSZENIA POD „Z. S. 16“ DO ADMINISTRACJI WIEKU NOWEGO. 9206

POKÓJ umeblowany dla p. studenta medycyny, ul. Mikowskiego 9 I p. na lewo. 25638

DWA POKOJE umeblowane do wynajęcia; Wiadomość Żublińskiego 6 II. p. przez ganek u p. Wiktorii Lickendorf. 25590

SKLEP frontowy duży z ubikacją urządzonej z towarami do odstąpienia; Pańska 16 Sieniński. 25683

RÓŻNE mieszkania wynajmie biuro Działyńskich 6. 25685

KTO ma jakie mieszkanie, a chce dobrze i korzystnie wynająć, niech zgłosi do znanego koncesjonowanego biura Marczyńskiego, Wąłowa 2. 25882.

POSZUKUJE 5-6 pokojowego mieszkania z pełnym komfortem. Zgłoszenia Wiek Nowy pod ROZŁUCZ. 25737

POSZUKUJE mieszkania 3 pokoje kuchnia komfort możliwie wprost u gospodarza. Zgłoszenia Administracja Wieku EMOE. 25869

W PRZESŁIWCZEJ górzystej okolicy. lasy szpilkowe, gozdina kocioła ze Lwowa, mieszkania słoneczne, pięć razy dziennie pierwszorzędną wikt z obsługi 5 do 6 zł. dziennie; Pensjonat Radziejów p. Mikolajów nad Dniestrem. 2132

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z osobnym wejściem w śródmieściu ewentualnie dwa małe. Zgłoszenia Poczta — stancje główna poczta. 25856

POSZUKUJE pomieszczenie przy rodzinie. — Zgłoszenia do Wiek pod MARYŁKA. 25850.

POSZUKUJE lokalu w śródmieściu (2-3 ubikacje) Zgłoszenia z podaniem ulicy, ubikacji do Wiek sub CON-FISERIE. 25843.

OSOBA samotna poszukuje 2 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia do Wiek pod SAMOTNA. 25845.

MIESZKANIE z 3 pokojami, przedpokój, kuchnia, łazienka wraz z meblami do wynajęcia. — Wiadomość Rynek 35 II. p. drzwi 8 między 11-1 i 3-5. 25858.

DUŻY POKÓJ UMEBLOWANY, WCHÓD PRZEZ KUCHNIĘ DO WYNAJĘCIA; ŁYCZAKOWSKA L. 122 II. P. 3 DRZWI NA LEWO. 9207

POSZUKUJE pokoju w mieście lub na przedmieściu. Oferty pod POKÓJ do Administracji. 25759

DO PT. LETNIKÓW. Letnisko Mikolajów nad Dniestrem znajduje się obecnie pod nowym zarządem. Piekna górka, okolica, las, w pobliżu rzeka Dniestr. Godzina jazdy pociągami ze Lwowa. Mieszkanie z utrzymaniem wynosi miesięcznie 120 zł. Wiadomość: Zarząd Mikolajów, Rynek Doliński. 25819

POSZUKUJE pokój z kuchnią lub jedną stancję. Zgłoszenia do Administracji Wiek Nowego pod P. G. 25820.

POKÓJ kawalerski z osobnym wejściem w śródmieściu poszukiwany z meblami lub bez. — Zgłoszenia Wiek pod PRZYJEZDNY. 25823

2 POKOJE kuchnia śródmieście poszukuje się. Zgłoszenia Wiek pod SZTERLING. 25824

DUŻY pokój z kuchnią obok Dworca zamienię zaraz na takie same w mieście. Zgłoszenia do kultury Mazura — Kępczyńskiego 19. 25825.

DO WYNAJĘCIA zaraz pokój z przedpokojem w śródmieściu umebłowane nadające się na biuro. Tamże do nabywania przedmiotów urzędowania domowego względnie biurowego. Zgłoszenia u Kalińskiego w Polskim Globie K. Hatala 8 między 3 a 6 popołudniu. 25832.

STANCJA umeblowanej poszukuje. Zgłoszenia w Adm pod NATYCHMIAST. 25835.

SAMOTNA pani poszukuje jakiegokolwiek mieszkania. — Zgłoszenia do Adm. pod PEWNOSC. 25836.

DLA LETNIKÓW duży pokój i weranda w Brzuchowicach zaraz do wynajęcia; Wiadomość Fuchs, Zyblikiewicza 31. 25837.

MAŁŻEŃSTWA

NOVOŻEŃCOM poleca obrączki ślubne naftanej wytwórnia Mandla, Kopernika 14. 25642

PANNA starsza, krawczywni, samodzielną pozna pana na stancji od lat 45. Cel matrym. Nieznomimowe zgłoszenia do Wiek N. pod MEWA. 25667.

POSAD POSZUKUJĄ

PRZYJME robotę mędrkowanie, szpachtel, rysyżle, tokdo. Franciszkowska 8, parter lewy. 25764

DO 500 ZŁOTYCH dam za wyrobienie mił posady miedniczki prywatnej. Mam wykształcenie prawnicze i handlowe oraz praktykę urzędniczą. Na zadanie złożę kaucję. Zgłoszenia do Administracji Wiek pod ENES. 25745

ZDOLNA modniarka z dobrymi świadectwami poszukuje posady na prowincji. Zgłoszenia Adm. Wiek MODNIARKA. 25774

MŁODY, energiczny, trzeźwy podmaistrzy do robót żel.-bet. poszukuje posady w mieście lub na prowincji na skromnych warunkach. może wziąć roboty akordowe. Zgłoszenia pod BETON do Adm. Wiek. 25771

POMOCNIK handlowy gospodnio-szynkarski, młody, zwinny szuka pracy natychmiast. Zgłoszenia Wierzbicki, Cieszanów. 2091

MASZYNISTA monter poszukuje posady do tartaku lub większego młyna, posiada długoletnią praktykę zagraniczną. Zgłoszenia Lwów, Lindego 7, Majka. 25597

PANNA intelig. pracowita znająca się na wszechstronnym gospodarstwie wiejskim i miejskim obficie posiada w charakterze gospodyni-kucharki, miejscowości obcojęzyczna. Łaskawe zgłoszenia od zaraz Kubali 3, I. n. drzwi 4. 25763

PRZYJME posadę do dzieci wraz ze zyciem. znam dobrze język niemiecki; Zgłoszenia do Adm. SUMIENNA. 25811.

KRAWCZYNI samodzielną poszukuje robotę na wyjazd; — okolica obcojęzyczna; SAMODZIELNOSC do Adm. W. 25838.

NAUKA

AKADEMIK ruinowana siła, obejmie kilka lekcji z zakresu niższego gimn. szkół realnych, wydziałowych i seminarjów. Szybkie przygotowanie do poprawek i najbliższych egzaminów. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod GWARANTOWANY WYNIK. 25778

BEZPŁATNE ostatnie lekcje walcacyjne wyrobu dywanów smyrniewskich ręcznej roboty rozpoczynają się 4. sierpnia, lekcje od 2-8. wpisy i informacje przedwcześnie od 10-12 i 4-7 w Pierwszej polskiej konc. wytwórni dywanów Karola Litwinowicza, Zyblikiewicza 18. 25801

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemii udziela profesor — Antoniego 7 I. p. 25826

CZYTAJCIE panie, panienki! Wakacyjne lekcje wyrobu dywanów smyrniewskich, perskich, ręcznej roboty z gwarancją za wyuczenie; Koncesjonowana Wytwórnia, Sobieskiego 28, II p. 25798

IGUBIONO I ZNALEZIONO.

ZNALEZIONO ulistę, własność dorożkarza do odebrania ul. Kraszewskiego 13. 25755

UPRASZAM pana złodzieja o zwrot pocztą portfela z dokumentami na nazwisko Łukasz Uszyński Lwów pl. Ciołwy 1 (dla p. Franka). 25813.

UNIEWAŻNIAM skradzione świadectwa w podrogu Lwów — Wilno dnia 23 lipca 1925 na nazwisko Michalina Tyskiej. 25818

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie wydane przez P. K. Usłock na nazwisko Jan Torba. 25831.

ZGUBIŁONO mare Lysa-Rudniki proszę łaskawie o oddanie jej za nagrodą Wanda Rońska, Senatorska n. 25839

KUPNO I SPRZEDAŻ

DLA MEYNÓW masę szmyrglową do odnawiania kasprów; łuszczyk; kwarc sortowany do nakładania zmieszanych kamieni i wszelkie maszyny młynarskie, dostarczą na dogodnych warunkach Biuro techniczne Laurak — Lwów — Żółkiewska 127. 24525

BRONZY, antyki, meble lekarskie, roboty ślusarskie wykonuje dobrze i tanio Miarczyński, Pijarów 11A. 25578

PIANINO czarne, krzyżowe „Stingla“ okazynie sprzedam; Nowacki, Pańska 17. 25669

WÓZEK resorowy i chomout sprzedam; Seitz, Nabelska 9; 25702

CEMENT beczkami, wapno gaszone do nabycia. Janowska 103. 25744

NOWE jadalne kartofle wagon, sprzedamy najwięcej ojaru-jacemu. Zarząd Podhajczyki, p. Trębowlu. 2119

OKAZJA! Zupnie nowy planszter dwudziałowy z powodu zwinięcia młyna, korzystnie do kupienia. Zgłoszenia MO-LITOR, Lwów, ul. Boimów 3. 2120

PIEKNA PARCELA W BRZUCHOWICACH, 494 sążni kwadr., pięć minut od dworca, w orocem położeniu, zadzwoniła, otoczona siatką drucianą do sprzedania za tysiąc dolarów. Poważni reflektanci mogą się porozumieć codziennie od 9-3 w kancelarii drukarni. Sokoła 4 w podwórzu, lub telefonem 778. 9183

KUPJE mało używane damskie futro karakułowe (krymy). Zgłoszenia z podaniem rozmiaru, ceny — Aleksandrowicz, Oltynja, poste-restante. 2081

SPRZEDAM młocarnie transportówkę; Wiadomość Kadecka 8 u dozorki. 25690

DO SPRZEDAŃIA para indyków brązowych (mamuty) — wspaniałe okazy, pięć latuchowy bardzo zły, szaręgi z lustrami nadające się do biura lub restauracji, parawan do łóżka. Wiadomość Listopada 80. 25680

PIANINO czarne okazynie do sprzedania; Rynek 26 w restauracji. 25877

MASZYNY do pisania, używane w dobrym stanie sprzedaje oraz wypożycza na dogodnych warunkach Kolesza, Sykstuska 10. 25878

PIANINO krzyżowe z płytą metalową sprzedaje Herman — św. Zofii 15. 25879

FORTEPIAN krzyżowy czarny opancerzony okazynie sprzedam; Kolesza Sykstuska 10. 25880

DO sprzedania wózek dziecienny sportowy, kanapka, krzesła; Halicka 20 II. p. 3-5. 25867.

GRUNT z glina kupie od właściciela dobr 10-15 morgów część zaplace gotówką, część materiałem budowlanym. Łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny: Król, Kraków — Podgórze, Kingi 2. 2131

KUPUJE wyczeszki i obcięte włosy; Damska fryzjerka — Lwów Brama Andriollego, Rynek 29. 25346

KREDENS kuchenny i dwie pojedyncze szafy sprzedam. — Wiadomość u dozorki 3 Maja 7. 25848.

SYPIALNIA, półki biblioteczne, szafa; biurko damskie, łóżko, łóżeczko, lustro antyczne, skrzynia prowiantowa i inne meble do sprzedania, Dąbszaniskiej 7 III/15 (boczna Ossolińskich) 4-6. 25849

PARCELE dwufrentowa przy kablu, kanał i wodociągu 364 sążni sprzedam w całości lub częściami Schnirer — Janowska 78. 25851

2 MASZYNY pończoszkowe do sprzedania; Zofii 14 parter na lewo. 25852.

SKŁAD drzewa (może być i na warszaty) sprzedam zaraz — Just, Kawiarnia Europejska 10-12. 25842

PARCELE budowlana na Bogdanówce blisko gościńca gró-deckiego tanio sprzedam za gotówkę 2/3 a 1/3 ratami. — Wiadomość Prowiantowa 1 lewy parter od godziny 9-11 — a 25864

1/4 JEDNOP. kamienicy z ogrodem do sprzedania. Wolne mieszkanie; Pijarów 11A pracownia. 25814

FIAT na balonach, na dalsze jazdy km. 50 gr. Zgłoszenia Zimorowicza 10 I. p. drzwi 6. 25840

NA RATY

POLECA
L. T. Skrzypek
 LWÓW
Pasaż Mikolascha

OBUWIE

zagr. i krajowe, zwykle
 luksusowe we wszystkich
 najmodniejszych odmia-
 nach w wielkim wyborze
 oraz konfekcją mę-
 ską, raglany, zarzu-
 tki, płaszcze gum.
 spodnie i

Ubrania

dla starszych
 młodzieży —
 i dzieci.
 25861

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

nie odbywa się, lecz sprzedaje o **60 proc. TANIEJ** 2141
 KASSAKI wełniane 3.90 SUKNIE do prania 9.80
 KASSAKI jedwabne 6.50 SUKNIE crep marocain 19.—
 BLUŻKI sportowe 5.76 SUKNIE crepdechine 25.—
 SPODNICZKI 8.50 SUKNIE jedwabne fular. 29.—

Specjalny dział pończoch 1.50 **Bielizna damska od 3.90**
M. EISENBERG Sykstuska 12

NIE DLA MARNEJ REKLAMY

li tylko, by przekonać Szan. Czytelników, którzy w moim ma-
 gazynie jeszcze nie byli, aby nie dawali się bałamucić i nie
 placili wygórowanych cen niesumienным firmom za krzyczące
 okna wystawowe, bo pieniądź jest obecnie drogi — lecz przyszli
 oglądać skromny a jednak bogato zaopatrzony magazyn
 pończoch, skarpetek, bielizny damskiej, refor-
 my, rękawiczek, wspaniałych torebek damskich,
 które sprzedaje o **35% taniej niż wszędzie**, znana
 we Lwowie i na prowincji z tanioci firma

GRENADJER Lwów Sykstuska 19
 jedynie dlatego, bo **w podwórzu na lewo.**
 lokal mieści się 2110

WIELKĄ SPRZEDAŻ

urządza mag. **BATOREGO 6**
 sprzedaje przez **krótki tylko czas** Suknie lekkie a 6.50, 9.50.
 Fularowe modele a 32.—, crepdech. 39.—. Kassaki a 6.50, 8.50.
 Płaszcze, Bieliznę i Pończochy niżej cen fabrycznych. — Urzędni-
 kom, Nauczycielkom i Funkc. Policji **zniżka i ulgi.** 2149

PRECZ
Z KRAWCZYNIAMI!
POSEZONOWA SPRZEDAŻ

O 35% TANIEJ
 SUKNIE crepdech. Zł. 26.— BLUŻKI crepon jedw. Zł. 7.90
 „ jedw. fular. „ 34.— PŁASZCZE damskie „ 33.—
 „ fulardynowe „ 11.— „ gabardyn. „ 35.—
 „ creponowe „ 9.30 SZLAFROKI fulardyn. „ 11.50
 „ wełn. ryps. „ 29.— ŻAKIETY jedwabne „ 17.—
 „ jedw. ryps. „ 18.50 „ wżln. jedw. „ 18.50
 BLUŻKI opalowe „ 6.90

MAGAZYN MANNERA
SYKSTUSKA 2.

Czytajcie
WIEK NOWY

FABRYKA CHEMICZNA
HENRYKA BLUMENFELDA
 we Lwowie, ul. J. Hermana 31

poleca: 24990

Farby olejne do malowania drzwi,
 okien, parkanów itp.

Lakiery emaljowe do lakierowania
 sprzętów kuch. i ławek ogrodowych,
 posadzek itp. w różnych odcieniach.

Lakiery powozowe najlepsze do
 lakierowania powozów, wózków.

**Lakier do żelaza, pokost, sy-
 katywę, terpentynę, farby su-
 che, klt do okien itp.**

ZEGARKI szwajcarskie
 z dwuletnią gwarancją — poleca najtaniej
B. Grünberg, Lwów, Sykstuska 4.

PUDER, MYDŁO I KREM
BÉBÉ-SZOFMANA

Niezbędne do pielęgnowania ciała niemowlęcia;
 niezawodne środki dla dorosłych o wrażliwej
 cerze. Żądać w aptekach, składach aptecznych
 i perfumeryjnych. Prawdziwe — ze znakiem
 ochronnym „AEROPLAN”. 2126

Do samochodów ciężar. i osob.

części, jak: bloki, dyferen., sprzę-
 gła, wały korbowe, korbowody,
 tłoki, tryby, pierścienie, koła, łoży-
 ska kulowe, naciskowe, łańcuchy
 oraz wszelkie inne przybory w naj-
 większym wyborze poleca ze składów
 „SKA”, Lwów, Wałowa 11a.

Czasopisma Francuskie

Femina 1.50, Vouge 1.60, Je sais tout 1.60, Illustration 1.20, Sourier 65 gr., La vie Parisienne 80 gr.
 oraz żurnale sezonowe i miesięczne poleca
 Biuro dzienników Sokołowskiego Jagiellońska 7
 25564

**PALMA**

OBCEASY I ZELÓWKI
GUMOWE

WYTRZYMAŁE — ELASTYCZNE —
 HYGIENICZNE

OLKA

Pończochy, skarpetki, rękawiczki
 tylko pierw-
 szej jakości. — Telefon 1493. 1426
Lwów, RYNEK 35.

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Drukiem Spółki druk. „Prasa”, ul. Sokoła 4.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza.